



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 19 MARCA 1948 ROKU.

Nr 78 (1008)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

Referat Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS



Na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS Sekretarz Generalny CKW PPS tow. J. CYRANKIEWICZ wygłosił obszernie przemówienie.

Na wstępie tow. Cyrankiewicz zanalizował przemiany, jakie zaszły w krajach Europy wschodniej i zachodniej od czasu zakończenia wojny. W krajach demokracji ludowej — dzięki dokonanym reformom i dzięki pomocy ZWIĄZKU RADZIECKIEGO widoczny jest postęp i szybkie tempo odbudowy.

W krajach Europy zachodniej — stwierdza tow. Cyrankiewicz — zaszły w tym czasie dwa procesy. Elementy postępowe zostały odciążone od udziału w rządach, zaś proces odbudowy został zahamowany przez imperializm Stanów Zjednoczonych.

Kapitalizm amerykański — mówi tow. Cyrankiewicz — zatruwony widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmurze na zachodzie.

Na usługach międzynarodowej reakcji

NI GDY BY JEDNAK NIE ZDOŁAŁ TEGO DOKONAĆ, GDYBY NIE POMOC ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO SOCJALIZMU, ZASŁEPIENI NIENAWIŚCIĄ DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WYROŚLI Z TRADYCJI REWIZJONIZMU I REFORMIZMU, OBCY CAŁKOWICIE DUCHOWI REWOLUCYJNEMU ZARAZENI DROBNOMIESZCZAŃSKIM OPORTUNIZMEM, REAKCYJNI PRZYWÓDCY SOCJALIZMU ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO, ZERWALI JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, WYKUTA W CZASIE WOJNY I OKUPACJI I OD DALI SIĘ NA USŁUGI MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI, ROZBRAJAJĄC KLASĘ ROBOTNICZĄ I NISZCZĄC OPÓR SPOŁECZNESTWA PRZECIWKO INTERWENCJI OBCEGO KAPITALIZMU.

W TEJ SWOJEJ OBLĘDNEJ ROBOCIE ZESZLI NIE TYLKO NA SZLAK POLITYKI JAWNIE WROGIEJ INTERESOM POSTĘPU I DE-

MOKRACJI, ALE — JAK PRAWICA SOCJALIZMU FRANCUSKIEGO — WYSTĄPIŁI OTWARCIE PRZECIWKO INTERESOM NARODOWYM SWEGO KRAJU, POPIERAJĄC POLITYKĘ NIEMIECKĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Omawiając następnie działalność angielskiej Partii Pracy, tow. Cyrankiewicz stwierdza:

SOCJALIŚCI BRYTYJSKY ZAPRZEPASILI MANDAT LUDU BRYTYJSKIEGO. WPLĄTALI SWÓJ KRAJ W GOSPODARZĄ ZALEŻNOŚĆ OD AMERYKI I STALI SIĘ W KONSEKWENCJI WASALEM POLITYCZNYM WASHINGTONU. Z ICH TO WŁAŚNIE INICJATYWY ODBYWA SIĘ W ANGLII KONFERENCJA PARTII SOCJALISTYCZNYCH, NA KTOREJ PARTIA PRACY PRAGNIE OSTATECZNIE PRZEOBRZIC RESZTĘ ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W FORPOCZTĘ AMERYKAŃSKIEJ OFENSYWY SKIEROWANEJ WŁAŚNIE PRZECIWKO SOCJALIZMOWI I POSTĘPOWI SPOŁECZNEMU.

Nie wszystkim jednak socjalizm zachodnio-

europijski zeszedł na manowce polityki antysocjalistycznej. WŁOSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA W JEDNOLITYM FRONCIE Z KOMUNISTAMI ODPIERA NATARCIE REAKCJI RODZIMEJ I ZAGRANICZNEJ, SPOSOBIĄC SIĘ DO DECYDUJĄCEJ ROZGRYWKI WYBORCZEJ. Lewica socjalizmu francuskiego, zorganizowana w grupie „Bataille Socialiste”, lewica — szczupła zresztą — w Partii Pracy, skupiona wokół posła Ziliacusa, pozostaje na posterunku walki o socjalizm. TOCZĄ TE WALKĘ NIE TYLKO PRZECIWKO PRZEMOŻNEMU WROGOWI, ALE PRZECIWKO ZARAZIE OPORTUNIZMU WE WŁASNYCH SZEREGACH. RUCH SOCJALISTYCZNY ZACHODU W WIĘKSZOŚCI SWEJ UGRZĄŁ NA BEZDROŻACH „TRZECIEJ SIŁY”.

Otóż stwierdzić trzeba, ŻE W OBOZIE SOCJALISTYCZNYM W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ ISTNIEJE GŁĘBOKI I CORAZ GŁĘBSZY PODZIAŁ NA LEWICĘ I PRAWICĘ. Podział ten staje się w toku ostatnich miesięcy w niektórych, jaskrawych wypadkach już nie tylko podziałem, ale wprost przepaścią.

Nie błędy lecz metoda

NIECH SIĘ NIKOMU NIE WYDAJE, ŻE DLA PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ JEST TO DROGA NOWA. Stwierdzamy, że jest to, niestety, strukturalne niebezpieczeństwo, stałe wy-

stępujące w reformistycznej prawicy. Widzimy dziś, w nowych, zmienionych warunkach, po prostu powtarzanie się wszystkich popełnionych już w poprzednim, międzywojennym

okresie błędów prawicy socjalistycznej.

Czy w takim razie są to tylko błędy? Przecież błęd raz, na skutek niedostatecznego rozważania sytuacji popełniony, także uczy, aby tego błędu nie powtarzać. Przecież jest przysłowie, że jak się ktoś raz sparzył, to potem nawet na zimne dmucha. Tymczasem nie można tego powiedzieć o prawicy socjalistycznej. Zasadnicze błędy reformistyczne nabierają dziś na nowo znamiennej aktualności. Polska lewica socjalistyczna oceniała te błędy już w roku 1934. Ta ocena, wynikająca z rewolucyjnej, uczciwie socjalistycznej analizy przyczyn klęski ruchu robotniczego w okresie międzywojennym, ma swoje nieprzemijające znaczenie. Więcej nawet. W obliczu stwierdzonej cykliczności błędów prawicy socjalistycznej jest doskonałą konfrontacją podobieństwa względnie identyczności postawy prawicy socjalistycznej w różnych okresach czyli pozwala nam z całą rzeczywistością stwierdzić, że NIE CHODZI TU TYLKO O BŁĘDY ANI O NAIWNOŚĆ NOWORODKÓW POLITYCZNYCH, ALE ŻE W TYCH TAK ZWANYCH BŁĘDACH JEST METODA, JEST POSTAWA, JEST KONSEKWENCJA, JEST NIEULECZALNOŚĆ. Z tego nasuwa się jasny wniosek.

I w wyniku dokonanej analizy tow. Cyrankiewicz dochodzi do konkluzji:

(Dalszy ciąg na stronie 3-iej)

Truman pogrzebał swój prestiż

domagając się wprowadzenia służby wojskowej w chwili, gdy Związek Radziecki demobilizuje swą armię

Amerykanie przejrżeli na oczy

NOWY JORK PAP. — Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Amerykański aparat propagandowy stara się nadać przemówieniu Trumana wielki rozgłos, lecz nie mógł przytłumić licznych zastrzeżeń i głosów krytycznych.

Przedstawiciel kół konserwatywnych kongresu, członek izby reprezentantów Short oświadczył, że wystąpienie Trumana jest wyrazem historycznej psychozy, jaką rząd amerykański rozpieł.

Niedawno wybrany przedstawiciel trzeciej partii w Bronx, Isaacson, zapytany, co sądzi o przemówieniu Trumana, oświadczył: „Przy-

dent Truman wysunął na pierwszy plan „straszak wojenny”, aby odwrócić uwagę od katastrofalnego flaska swojej polityki i uratować swój rząd od klęski w wyborach.

Pragnąc przesłonić bankructwo swej polityki, swą nieudolność w walce z inflacją, brak chęci obrony swobód obywatelskich i trwałego pokoju — prezydent Truman zamierza militarzować Amerykę”.

Henry Wallace, omawiając wystąpienie Trumana, oświadczył, że Truman zmierza do utworzenia policyjnego państwa, aby mieć możliwość kontynuowania swej zbankrutowanej już polityki.

Senator Taylor oświadczył, że Truman domaga się powszechnej służby wojskowej w momencie, gdy Związek Radziecki przeprowadza demobilizację swych sił zbrojnych.

Truman projektami swymi zmierza szybko do likwidacji swobód obywatelskich i utworzenia wojskowego państwa w Stanach Zjednoczonych.

Członek izby reprezentantów Marcantonio podkreślił na konferencji prasowej, że prezydent Truman nieudolnie wykonał zadanie, poruczone mu przez bankierów i przemysłowców, gdyż jego słowa nie wprowadzą nikogo w błąd.

W kołach postępowych panuje przekonanie, że celem przemówienia prezydenta Trumana było odwrócenie uwagi opinii publicznej od trudności wewnętrznych i wywołanie nastrojów, które by umożliwiły ponowny wybór Trumana na prezydenta. Przypomina się w związku z tym katastrofalny spadek popularności Trumana i wyniki ankiet, zapowiadające klęskę demokratów w wyborach.

Doradcy prezydenta Trumana doszli do przekonania, że rozdmuchiwanie hysterii wojennej jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można będzie utrzymać partię demokratyczną przy władzy.

Niepokój partii republikańskiej znalazł swój wyraz w postępowaniu przywódcy republikańskiego Vandenberg, który nie przyjął za prośbą Trumana do Białego Domu dla zapoznania się z treścią przemówienia Trumana przed jego wygłoszeniem.

Należy podkreślić, że przemówienie Trumana zostało przyjęte z zadowoleniem przez koła militarne i magnatów wielkiego przemysłu.

Układ bułgarsko-radziecki

podpisany został uroczystie w Moskwie

MOSKWA, PAP. — W dniu wczorajszym podpisany został na Kremlu układ przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Ludową Republiką Bułgarską. W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych Molotow, w imieniu zaś Bułgarii — premier Dymitrow. Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący rady ministrów ZSRR generalissimus Stalin.

gier, charge d'affaires Iranu i Bułgarii oraz przedstawiciele ambasady rumuńskiej i czeskosłowackiej.

BELGRAD PAP. W drugą rocznicę polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, minister spraw zagranicznych Jugosławii Stanoje Simiczy wydał uroczysty obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Belgradzie Jan Wende wraz z personelem ambasady polskiej. Ze strony jugosłowiańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Jugosławii Simiczy, przewodniczą-

cy towarzystwa przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, minister budownictwa Włada Zeozewicz, przewodniczący komitetu kultury i sztuki przy radzie ministrów — Włada Rybnikar, wiceminister spraw zagranicznych Ałosz Bebler, gen. Sawi Orowicz oraz szeregu wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego Jugosławii.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simiczy, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Orowicz wygłosili przemówienia.

W drugą rocznicę

sojuszu polsko-jugosłowiańskiego

Akademia w Warszawie — Uroczyste przyjęcie u ministra Stanoje Simiczy

WARSZAWA, PAP. — Stolica uczciła drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali Roma.

Na akademię przybyli wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski, ministrowie: Modzelewski, Dąbrowski, Kaczorowski, Dąb-Kocioł, Podedworny, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów — Berman oraz wiceministrowie — Tkaczow i Dietrich, ambasadorowie ZSRR i Jugosławii, poseł We-

Utworzenie Rady Ludowej w Berlinie

Kongres niemieckich organizacji demokratycznych przeciw machinacjom kapitalistów anglosaskich w zachodnich strefach okupacji

BERLIN, PAP. — Na kongresie ludowym w Berlinie postanowiono utworzyć Niemiecką Radę Ludową. Rada ta jest ciałem doradczym z uprawnieniem do wydawania uchwał. W skład rady wchodzi 400 członków z których 300 reprezentujących zachodnie strefy Niemiec będzie wybranych anonimowo, aby nie narazić ich na represje ze strony władz okupacyjnych w Zachodnich Niemczech.

Na czele Niemieckiej Rady Ludowej stoi prezydium w składzie 29 osób, 20 jawnie wybranych ze strefy wschodniej i 9 anonimowo ze stref zachodnich. Prezydium posiada trzech przewodniczących.

Niemiecka Rada Ludowa utworzy 6 komisji, a mianowicie: traktatu pokojowego, konstytucyjną, gospodarczą, wymiaru sprawiedliwości i polityki społecznej. W skład komisji wchodzić będzie około 30 osób.

Przy prezydium Rady Ludowej utworzone zostaną jako stałe organa kongresu: sekretariat, biura propagandy i organizacji, spraw wydawniczych oraz komisja redakcyjna, wydająca oficjalne pismo kongresu i Rady Ludowej „Deutschlands Stimme”.

Plenum kongresu uchwaliło ponadto przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec, w okresie od 23 maja do 13 czerwca br. Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono Niemiecką Radę Ludową. Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach, oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.

BERLIN, PAP. — Plenum drugiego niemieckiego kongresu ludowego uchwaliło rezolucję w sprawie odbudowy gospodarki niemieckiej w duchu demokratycznym.

W rezolucji tej kongres żąda, aby handel zagraniczny niemiecki odbywał się na platformie normalnych stosunków handlowych. Dla odbudowy i rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej należy ożywić stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i z demokratycznymi państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Rezolucja protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i wbrew decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw, które wbrew interesom niemieckiej demokratycznej polityki gospodarczej usiłują wcielić gospodarkę Niemiec zachodnich do bloku zachodniego. Wszystkie posunięcia władz Bizoni mają na celu podporządkowanie zagłębia Ruhry i gospodarki Niemiec zachodnich interesom kapitału zagranicznego. Ten sam cel przyświeca zwolennikom planu Mashalla.

W dalszym ciągu rezolucja podaje, że kongres ludowy domaga się, aby naród niemiecki mógł rozwijać ogólnoniemiecką demokratyczną politykę gospodarczą na platformie przywrócenia jedności Niemiec i utworzenia niemieckich zarządów centralnych z siedzibą w Berlinie, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Kierownictwo gospodarki niemieckiej powinno być przekazane przez władze okupacyjne demokratycznym organom narodu niemieckiego. Kongres żąda rozwiązania rady bizonalnej.

Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia

organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego z wszystkich instytucji gospodarczych, prze prowadzenia społecznych reform gospodarczych, intensyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całości Niemczech reformy rolnej i zastosowania planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

W zakończeniu rezolucja żąda postępowej polityki społecznej, zgodnej z interesami ludu pracującego.

Całością zagadnień gospodarczych kongres powierza niemieckiej radzie ludowej.

Ratyfikacja układu z Polską

przez parlament czeskosłowacki

PRAGA, PAP. — Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem generalny referent tego układu stwierdził, że umowa o współpracy gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu państwami. Referent zapowiedział utworzenie wspólnych polsko-czechosłowackich komitetów dla wypracowania szczegółów tej współpracy.

Również inni posłowie, reprezentujący różne partie polityczne, podkreślili w swych przemówieniach doniosłe znaczenie tej umowy dla obu sąsiednich państw.

Broń przygotowaną do puczu

znaleziono u narodowych socjalistów czeskich

Praga PA. — Ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało komunikat, że w miesz-

kaniu byłego członka partii narodowo-socjalistycznej Mislczka w Ružynie pod Pragą odkryto wielki magazyn broni i amunicji.

Jak stwierdzono broń ta była przygotowywana dla narodowo-socjalistycznego puczu i miała być użyta przy zajęciu lotniska w Ružynie. Pistolety i karabiny są obcego pochodzenia, jednakże nazwy fabryk starto. Śledztwo jest w toku.

PRAGA, PAP. — Plenum parlamentu czeskosłowackiego powzięło uchwałę o miesieniu nietykalności poselskiej wobec 4 posłów byłej partii narodowo-socjalistycznej — Kráiny, Cizka, Hory i Deczgo oraz 2 przedstawicieli byłego stronnictwa demokratycznego w Słowacji Hodžy i Ursiny'ego.

Katastrofa samolotu USA nad Berlinem

BERLIN, PAP. — 10 pasażerów ratowało się spadochronami, wyskakując z amerykańskiej „Dakoty” wkrótce po jej wystartowaniu z lotniska berlińskiego. Pilot samolotu stwierdził defekt jednego z motorów i nakazał pasażerom wyskoczyć natychmiast z samolotu. Uszkodzony samolot zdołał wylądować szczęśliwie na lotnisku w brytyjskim sektorze Berlina.

Jak stwierdzono w samolocie znajdował się generalny gubernator w Norymberdze Taylor który powracał z Berlina po przeprowadzeniu tam rozmowy z gen. Clay'em. Taylorowi towarzyszyła żona oraz najbliżsi współpracownicy. Prokurator amerykański złamał nogę w czasie lądowania, zaś inne osoby odniosły lekkie obrażenia.

Zgon Maksymiliana Malinowskiego

WARSZAWA, PAP. — W dniu 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie Maksymilian Malinowski — nestor radykalnego ruchu ludowego w Polsce.

Zmarły, jako założyciel „Zarania”, wspólnie z Tomaszem Nocznickim pierwszy pobudził chłopów do wspólnej z robotnikami walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i o ludowe państwo w Polsce.

Amerykański wyzysk w Grecji

Pożyczki, które zrujnowały grecką walutę i m'eszkańców

PARYŻ, PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje z Aten wypowiedź tamtejszego proamerykańskiego dziennika „Elefteria”, który w tonie alarmistycznym stwierdza, że Grecja znajduje się u progu całkowitego bankructwa. Dziennik podkreśla, że obecna katastrofalna sytuacja zagraża poważnie już nie tylko samemu finansowemu programowi pomocy amerykańskiej dla Grecji, lecz również ogólnej polityce USA w tym kraju.

Pożyczka amerykańska w niczym nie pole-

pszyła sytuacji, a wartość obcych walut na rynku greckim bezustannie wzrasta.

Ostatnie zarządzenia amerykańskie pogorszyły jeszcze sytuację gospodarczą w kraju. Amerykanie spowodowali obniżenie taryf celnych o 50 proc. w ten sposób musiano przerwać produkcję w wielu dziedzinach przemysłu krajowego. Amerykanie zmonopolizowali również handel, zakupując po nader niskich cenach produkty greckie jak tytoń, winogrona, oliwę itd.

Na święta!

Wagony sypialne!

W okresie świątecznym zostanie wzmocniony skład wagonów sypialnych „Orbisu” na trasie:

- od 24-30. 3. — WARSZAWA-ZAKOPANE w pociągu odchodzącym o godz. 19,10
- od 26-30. 3. — ZAKOPANE-WARSZAWA w pociągu odchodzącym o godz. 21,12
- od 25-30. 3. — WARSZAWA-KRAKÓW w pociągu odchodzącym o godz. 20,05 i KRAKÓW-WARSZAWA w pociągu odchodzącym o godz. 19,30

WYCIECZKI

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS” ORGANIZUJE WYCIECZKĘ ŚWIĄTECZNĄ DO KARPACZA i SZKLARSKIEJ PORĘBY w CZASIE OD 26-31 MARCA BR.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Główny, Hotel „Polonia” i pozostałe Oddziały warszawskie. 1911-K



Chodza Nasredin zwrócił się do tłumu.

— Mułta nie wierzy, że mogę sprawić cud! Dobrze, dowiodę tego! W tym śpichrzu są ślepi, kulawi, bezwładni i sparaliżowani. Otóż podejmuję się uzdrowić wszystkich razem nie dotykając ich wcale. Powiem tylko dwa słowa — i wszyscy oni będą uzdrowieni i pobiegą tak szybko, że nawet najlepszy arab ski koń nie potrafi ich dogonić.

Ściany śpichrza były cienkie, a w glinie w wielu miejscach były głębokie pęknięcia. Chodza Nasredin wybrał w ścianie miejsce, ze wszystkich stron porwane rysami i silnie nacisnął je ramieniem. Gлина poddała się z złowrogim trzaskiem. Nacisnął jeszcze mocniej i o gromny kawał ściany zawałił się z głu-

chym łoskotem i upadł do wewnątrz; z czarnego zięjącego otworu buchnął gęsty kurz.

— Trzęsienie ziemi! Ratujcie się! — dzikim głosem wrzasnął Chodza Nasredin i obruszył jeszcze kawał gliny.

W śpichrzu na jedną chwilę zrobiło się cicho, potem zaś podniósł się rwetes: ospowaty sparaliżowany śługa pierwszy rzucił się do wyjścia, ale ugrzązł w drzwiach wraz ze swoimi noszami i zatarasował drogę innym kulawym, ślepy i bezwładnym, którzy szamotali się, krzycząc i wyjąc, a gdy Chodza Nasredin zwałił jeszcze trzeci kawał gliny — potężnym naciskiem wypchnęli ospowatego razem z drzwiami i framugą i zapomniawszy o swoich kalectwach rozbiegli się w różne strony.

Tłum krzyczał, gwizdał i śmiał się, a nad piekielnym hałasem górował głos Chodzy Nasredina:

— Widzicie mużulmanie, miałem rację, mówiąc, że uzdrowić ich można jednym słowem!

Ciekawi, nie słuchając już kazania, cisnęli się ze wszystkich stron, a gdy usłyszeli historię o cudownym uzdrowieniu, padali na ziemię ze śmiechu i opowiadali dalej tę historię, aż wszyscy się o niej dowiedzieli, a kiedy główny i szan podniósł rękę, przywołując do ciszy, tłum odpowiedział przekleństwami, krzykiem i gwizdaniem.

I znów, jak wtedy na placu, w tłumie wzrastał, huczał i rozległ się krzyk:

— Chodza Nasredin! On wrócił? On jest tutaj z nami, jest nasz Chodza Nasredin!

Mułowice pod gradem przekleństw i przekleństw rzucili swoje tace i w strachu zmieszali się z tłumem.

Chodza Nasredin był już wtedy daleko. Schował pod płaszcz kolorowy zawój i fałszywą brodę, gdyż obecnie nie miał powodu obawiać się spotkania z wrogami, którzy mieli w tej chwili dużo zajęcia wokół grobnicy.



Nie zauważył jednak, że kryjąc się za węgłami domów i przydrożnymi drzewami skradał się za nim kulawy lichwiarz Dżafar.

(D. c. n.)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Ze zrozumienia tej bezpośredniej konieczności wyrósł w całym szeregu krajów podczas wojny i po wojnie rewolucyjny, jednolity front klasy robotniczej. Ale równocześnie na tle niezrozumienia swoich poprzednich błędów, na tle konsekwentnej postawy prawicy socjalistycznej pogłębia się i musiela się pogłębić przepaść pomiędzy lewicową, jednolitofrontową myślą socjalistyczną, a socjalistyczną prawicą.

„Trzecia siła” — armia pomocnicza imperalizmu amerykańskiego

Wyniki nauki powinny być jednoznaczne dla całej klasy robotniczej, ale nieśmiertelni reformiści oddają tu burżuazji dodatkową usługę. Oto burżuazja porzuca formy demoliberalne, używa innych, koniecznych do walki z ruchem robotniczym. A część ruchu robotniczego, tak jak przedtem sparaliżowana była wobec ustroju kapitalistycznego złudzeniami reformistycznymi, tak teraz dalej ogryza te porzuconą przez burżuazję kość demoliberalizmu i w dalszym ciągu nie jest zdolna do walki rewolucyjnej. Więcej nawet. W OBOZIE „TRZECIEJ SIŁY” TWORZY ARMIE POMOCNICZĄ IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO I WSZYSTKICH ANTYWOLNOŚCIOWYCH PERSPEKTYW JAKIE NIESIE TEN IMPERIALIZM I JEGO EUROPEJSKI SOJUSZNIK — NIEMCY.

Nasza rezolucja październikowa mówiąca o międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tak sformułowała zadania Polskiej Partii Socjalistycznej:

„Tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne, dotychczasowe hasło WSPÓLNEGO FRONTU SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW W SKALACH NARODOWYCH I W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak i komunistów”.

Takie były słuszne wytyczne naszej polityki, z których dziś, na tle rozgrywających się na terenie międzynarodowym wydarzeń, jasno wynika, że jeżeli mamy rzucić hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów, ale jednocześnie trzymać się ziemi, to tym mocniej MUSIMY WALCZYĆ Z ICH PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ, KTÓRA NIE TYLKO TEGO FRONTU NIE CHCE, ALE KTÓRA DZIŚ JUŻ Z TYM FRONTEM WALCZY I RÓWNIĘ JASNO, JAK W STWORZENIU ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WIDZIELISMY ETAP NA DRODZE DO KONSOLIDACJI RUCHU ROBOTNICZEGO, TAK SAMO W ROZBICIU FEDERACJI PRZEZ PRAWICĘ WIDZIMY DALSZY KROK NA DRODZE ZDRADY INTERESÓW ŚWIAŁOWEGO PROLETARIATU I OBOZU POKOJU PRZEZ PRAWICĘ I WIDZIMY KONIECZNOŚĆ TYM OSTRZEJSZEJ WALKI Z PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ, KTÓRA PRZESZŁA JUŻ CAŁKOWICIE NA POZYCJIE WROGA.

TOW. CYRANKIEWICZ wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia na doświadczenia Hiszpanii i Grecji — krajów faszystowskich, w których reakcja utrzymuje się przy władzy i morduje działaczy socjalistycznych przy pomocy wojsk i środków, udzielanych im przez prawicę socjalistyczną Anglii i innych krajów.

Wniosek, który wyciągamy — mówi tow. Cyrankiewicz — jest ten, że w obozie socjalistycznym nie ma jedności, że walka o jedność w obozie socjalistycznym toczyć się musi na gruncie szerszej rewolucyjnej, socjalistycznej ideologii, że PODSTAWOWYM WARUNKIEM

WALKI O WŁAŚCIWE OBLCZE TEJ JEDNOŚCI MUSI BYĆ WALKA Z SOCJALISTYCZNĄ PRAWICĄ O SOCJALISTYCZNE MASY, O PARTIĘ, O ZWYCIĘSTWO PRAWDZIWIE SOCJALISTYCZNYCH, REWOLUCYJNYCH ZAŁOŻEŃ.

WALKA Z PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ PRZEBIEGA RÓWNOLEGLE I ŁĄCZY SIĘ MUSI ŚCIŚLE Z WALKĄ Z WPLYWAMI PRAWICOWYMI WEWNĄTRZ KRAJU I WEWNĄTRZ PARTII.

Historia zaś tej walki z prawicą jest równocześnie historią kształtowania się oblicza ideologicznego obozu PPS. NA GRUNCIE DOROBKU IDEOLOGICZNEGO PRZEDWOJENNEJ LEWICY SOCJALISTYCZNEJ, NA GRUNCIE PRZEMIAN WOJENNYCH, NA GRUNCIE JEDNOLITOFRONTOWYCH DOŚWIADCZEŃ PRZY BUDOWIE PAŃSTWA LUDOWEGO POWOJNIE.

Cytowałem w swoim referacie na Kongresie dosyć dużo z dorobku socjalistycznej myśli lewicowej, po to, abyśmy umieli patrzeć na przyszłość krytycznie, abyśmy, mówiąc o tradycjach walki PPS, rozróżniali dwa tory i dwa rodzaje tradycji. Abyśmy nawiazywali — do słusznej tradycji, abyśmy odrzucali na gruncie socjalistycznej krytyki złe tradycje.

Nie należy bowiem zapominać, że na losach prawicy socjalistycznej zaciążył tragiczny spadek pilsudczyzny — antysowieckość. Urodziły się wtedy koncepcje koalicji z prawicą społeczną po jawnych faszystów włącznie.

Pamiętamy kierownictwo ZWZ i AK z okresu okupacji. Przygotowywało się ono nie tyle do walki z okupantem, ile do walki i władzę przeciwko lewicy. Do likwidowania tej lewicy, jakże często zaprzęgano szarych AK-owców, zwiedzionych patriotyczną frazeologią kierownictwa.

Dorobek dotychczasowej współpracy

Słuszność linii naszej Partii z punktu widzenia dorobku całej polskiej klasy robotniczej tak została oceniona na naradzie informacyjnej 9 partii przez Sekretarza Generalnego PPR, tow. Gomułka, który m.in. powiedział:

„3-LETNIE DOŚWIADCZENIE WSPÓŁPRACY PPR I PPS — I CO Z NIJ WYPŁYWA — JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ, DAŁO DOBRE REZULTATY. MOŻEMY STWIERDZIĆ Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ, ŻE TYLKO DZIĘKI TEMU UCHRONILIŚMY POLSKĘ PRZED RÓŻNYMI WSTRZĄSAMI POLITYCZNYMI I GOSPODARCZYMI I UTRWALIŚMY PODSTAWY USTROJOWE POLSKI LUDOWEJ”.

Jeśli mowa o zbliżeniu ideologicznym między obiema partiami, to cały okres poprzedzający Kongres, był etapem bardzo dużego i szybkiego i równocześnie — co jest bardzo ważne masowego zbliżenia ideologicznego obu partii. Pisał o tym w rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR tow. Zambrowski:

„JEST NIEPRZEMIJAJĄCĄ ZASŁUGĄ ZARÓWNO KPW PPS JAK I KC PPR, ŻE W TYM DECYDUJĄCYM DLA POLSKI LUDOWEJ MOMENCIE CAŁYM SWOIM AUTORYTETEM I WPLYWEM PCHNELI NAPRZÓD REALIZACJĘ JEDNOLITEGO FRONTU, JAKO PODSTAWOWEJ DZWIIGNI ZWYCIĘSTWA NAD REAKCJĄ I DALSZEGO ROZWOJU DEMOKRACJI LUDOWEJ. UMOWA STWORZYŁA BARDZO SZEROKIE RAMY WSPÓŁPRACY JEDNOLITOFRONTOWEJ. DZIĘKI UMOWIE JEDNOLITY FRONT STAŁ SIĘ STAŁĄ METODĄ DZIAŁANIA OBYDWU PARTII ROBOTNICZYCH WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO, SPOŁECZNEGO I NA FRONCIE IDEOLOGICZNYM.”

Wniosek ten wyciągnęła udoskonalona w swojej taktyce pilsudczyzna, gotująca się do spełnienia ruchu robotniczego, do zdławienia rewolucji i do odcięcia tej rewolucji od pomocy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim przy pomocy swej koncepcji dwóch wrogów, która potem, w praktyce przerodziła się w walkę z jednym wrogiem, za jakiego uważano właśnie Związek Radziecki.

CAŁA TEORIA I CAŁA PRAKTYKA POLSKIEJ PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ, TAK, JAK PRAKTYKA I TEORIA SZTABÓW POLITYCZNYCH RZĄDU LONDYŃSKIEGO I WOJSKA BYŁA NASTAWIONA WROGO PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. BYŁO W TYM WSZYSTKO, TYLKO NIE BYŁO NIC Z SOCJALIZMU. A dalsza droga renegatów była już coraz szybsza, bo ci, co umarli dla socjalizmu, bardzo szybko jąda.

SKADZE SIĘ WZIĘŁY TE RZECZY, CZY ONE TAKŻE NIE MAJĄ SWOJEJ PRZESZŁOŚCI I SWOJEJ TRADYCJI? NIEWĄTPLIWIE MAJĄ. Tworzyła tę tradycję pilsudczyzna. Kontynuowali ją Arciszewski i inni.

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych, rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitego frontu.

W odrodzonej PPS przez cały czas pogłębiał się i umasowił proces odcinania od elementów pilsudczyzny, od reformizmu, od drobnomieszczaństwa.

A WYSŁKI WROGÓW JEDNOLITEGO FRONTU SZCZUCIA BYŁYCH WRN-OWCÓW, UCZCIWIE PRACUJĄCYCH DZIŚ W PPS PRZECIWI PPR, POD POZOREM ŻE JAKOBY PPR ODSADZAŁA OD CZCI WSZYSTKICH WRN-OWCÓW? O CZYWIŚCIE, JEST TO RÓWNIIE DALEKIE OD PRAWDY, JAK TO, ŻE PPR MAJĄC POZYTYWNY STOSUNEK DO BYŁYCH RPPS-OWCÓW, ROZCIĄGA TO NA WSZYSTKICH RPPS-OWCÓW, NIEZALEŻNIE OD STANOWISKA, JAKIE ONI TERAZ ZAJMUJĄ WOBEC ZAGADNIEN JEDNOLITEGO FRONTU”.

Analizując z naszego punktu widzenia okres ubiegły, trzeba stwierdzić, że pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez trudności i zgrzytów, oporów i przeszkód. Część naszych towarzyszy traktowała jednolity front taktycznie, jako zło konieczne, jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę gieldową. Mieliśmy pewne objawy demagogii społecznej, demagogii pseudo-narodowej. Mieliśmy to, co — jak mówiła czerwcową uchwałą Rady Naczelnej — umożliwiało pewnym nieodpowiedzialnym czynnikom, granie kosztownymi nastrojami na skutek nie zawsze dostatecznego wyrobienia członków i działaczy partyjnych.

Duże nadzieje licytantów politycznych w Polsce obudził także kongres czechosłowackiej socjalnej demokracji w Brnie.

Obalenie dotychczasowego, jednolito-frontowego kierownictwa czechosłowackiej socjal-demokracji, dokonane przy współdziałaniu przedstawicieli trzeciej siły spowodowało rozbięcie współpracy między socjalistami, a komunistami.

Objawy oportunistycznego pojmania jednolitego frontu w Polsce widziane były także przez towarzyszy z PPR. O uchwałach Rady Naczelnej PPS tak pisze tow. ZAMBROWSKI:

„NIE JEST TEŻ RZECZĄ PRZYPADKU, ŻE W SWYM DAZENIU DO ROZBICIA OD WEWNĄTRZ BLOKU DEMOKRATYCZNEGO REAKCJA POLSKA NAJWIĘKSZE NADZIEJE POKŁADAŁA NA EWENTUALNE SPRZECZNOŚCI W JEDNOLITYM FRONCIE ROBOTNICZYM”.

W świetle uchwał Rady Naczelnej PPS — cytuję tow. Cyrankiewicz artykuł tow. Zambrowskiego — tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS tych działaczy PPS, którzy w ogniu walki przedwyborczej, kiedy robotnicy pepesowcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali potajemnie nadzieje, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów, co pozwoliłoby im na wymarzone przez nich centrystowskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te dzięki całemu blokowi i w tej liczbie dzięki PPS zawiodły, pograżyli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzionym rachubom.

Wróg jest tylko na prawicy

Uchwały Rady Naczelnej, stwierdzające niezbędność „przypomnienia i podkreślenia fundamentalnych zasad, decydujących o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej”, są o tyle na czasie, że doświadczenie realizacji jednolitego frontu po wyborach wskazywało, że nieprzewidywanie wspomnianych, centrystycznych tendencji u poszczególnych działaczy PPS zepchnęło ich we własnej partii na pozycję „legalnej prawicy”, według trafnego wyrażenia jednego z czołowych przywódców PPS.

Bilansując rok ubiegły, w artykule pod tytułem „Doświadczenia roku walki”, tow. ZAMBROWSKI pisze w N-rze 7 „Nowych Drog”:

„PROCES ROZWOJU JEDNOLITEGO FRONTU W 1947 ROKU NIE BYŁ JEDNAK WOLNY OD TRUDNOŚCI I TARC. GDY PODSTAWOWA CZĘŚĆ KIEROWNICTWA PPS I WIĘKSZOŚĆ JEJ CZŁONKÓW ZNAJDOWAŁA SIĘ WSPÓLNIE Z PPR I CAŁYM BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM W OGNIU WALKI PRZECIWI REAKCJI PSL-OWSKIEJ, KTÓRZY PRZEZUWAJĄC STARE PRÓBY POSZUKIWANIA SOJUSZNIKÓW NA PRAWO I SZERMUJĄC SZTANDAREM JEDNOŚCI NARODU, OSŁABIŁI JEDNOLITY FRONT I PRÓBOWALI ZASZCZEPIC NA NASZYM GRUNCIE TEORIĘ „TRZECIEJ SIŁY”.

GDY PODSTAWOWA CZĘŚĆ KIEROWNICTWA PPS I PRZYTLACZAJĄCA WIĘKSZOŚĆ JEJ CZŁONKÓW WRAZ Z CAŁYM OBOZEM DEMOKRATYCZNYM ŚWIECILA ZWYCIĘSTWO WYBORCZE NAD REAKCJĄ — ZNALEZLI SIĘ DZIAŁACZE PPS-OWCY, KTÓRZY RONILI LEŻKĘ NAD ROZMIARAMI KŁESKI MIKOŁAJCZYKA I PRÓBOWALI W ODRODZONEJ PPS SZEROKO OTWORZYĆ DRZWI DLA ROZBITKÓW PSL-OWSKICH. TRZEBA BYŁO DOPIERO CZERWCOWEJ RADY NACZELNEJ PPS I PROKLAMOWANIA PRZEZ NIĄ ZASADY: „DROGA PPS WIEDZIE TYLKO NA LEWO, WRÓG JEST TYLKO NA PRAWO”, ABY WSPOMNIANI ZWOLENNICY „TRZECIEJ SIŁY” ZNALEZLI SIĘ W IZOLACII POLITYCZNEJ”.

Kongres wrocławski — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — ratyfikował jednomyślnie umowę o jedności działania PPS i PPR. Ratyfikacja ta była nie tylko zatwierdzeniem dotychczasowej linii naszej Partii, ale równocześnie obok innych uchwał Kongresu, zwłaszcza w dziedzinie realizacji planu trzyletniego i współzawodnictwa pracy wytyczała Partii

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej)



Czerwona twarz Pauli'ego nabrąta jeszcze żywszych kolorów. Chciał coś powiedzieć. Ale nim zdążył otworzyć usta, wzrok generała padł na skromną postać jakiegoś człowieka, ubranego po cywilnemu i wyraźnie chowającego się w cieniu. To był Launitz, który bynajmniej nie zamierzał być świadkiem zapowiedzianej przez generała rozmowy.

— Co to za jeden, pułkowniku? — ostro zapytał generał. — Co robi ten typ w naszym gabinecie?

— Jest to Johann von Launitz, panie generale, odpowiedział Pauli i dodał nieco przyciszonym głosem: — Młody, lecz niezwykle zaawansowany agent naszego wywiadu. Powrócił niedawno z terenów rosyjskich. Skierowano go tu na rozkaz Berlina.

Badawczy wzrok generała przeszył Launitza. Lecz major spokojnie wytrzymał to świdrujące spojrzenie.

— Launitz? Znam to nazwisko. Skąd pan pochodzi?

— Urodziłem się w Bawarii, panie generale!

— Macie tam krewnych?

— Miałem, panie generale. Niedawno zmarł mój wuj Karl von Launitz...

— Dlaczego tu tak ciemno?... Nagle przebrał von Schweritz, rozglądając się dookoła. Szybko zbliżył się do Launitza i znów uważnie popatrzył na niego. — Przypominacie nieco waszego wuja. Znałem go niegdyś dobrze. Byliśmy w jednym pułku za czasów naszej młodości. A czy pan mnie pamięta?

— Naturalnie, panie generale, zlekka się uśmiechnął Launitz. — Pan jest przyjacielem wuja Karola oraz naszym starym sąsiadem.

Nagle zmarszczył niezadowolony zniknęły z twarzy Schweritz, wyciągnął rękę do majora i rzekł zupełnie już dobronudnym tonem:

— Cieszę się, że pana tu spotkałem, młody człowieku! Nagle wzrok generała padł na

ucho Launitza. — Co jest z pańskim uchem?

— Głupstwo, panie generale. Po prostu pozegnalny prezent od bolszewików, który otrzymałem, gdy ostatnio przechodziłem przez linię frontu.

Pułkownik Pauli nie bez pewnego zdziwienia przysłuchiwał się tej rozmowie. A, więc, Launitz był starym znajomym groźnego generała...

Szansa majora od razu podskoczyła w górę w oczach pułkownika. Nagle generał przypomniał sobie o istnieniu Pauliego. Skinął głową w jego stronę.

— Jakie są wasze plany, pułkowniku, w stosunku do osoby tego młodego człowieka?

— Niestety, panie generale, major von Launitz jest przydzielony nie do mnie, lecz do Obersturmbahnführera Rummla, odpowiedział Pauli, ucieszony tym, że gniew generała minął.

Scherwitz już wiedział o napiętej sytuacji, jaka się wytworzyła w okolicach Naftogradu w związku z zabójstwem komendanta. Słyszał już o tym

Wczoraj.

— Pułkowniku! Proszę przypomnieć Rummelowi moją radę. Niech pomyśli o Launitzu, gdy będzie się zastanawiał nad wyborem nowego komendanta w Naftogrodzie, powiedział Scherwitz.

Pauli schylił się w ukłon, nie mówiąc ani słowa. Wiedział dobrze, iż propozycja generała bynajmniej nie jest improwizacją. Kan-

dydatura Launitza została uprzednio uzgodniona z Berlinem. Właściwie mówiąc, Rummel już wczoraj wieczorem podpisał odpowiedni rozkaz, ale chcąc lepiej poznać Launitza polecił Paulowi spotkać się z tym nowym agentem i upewnić się, czy nadaje się on do pełnienia odpowiedzialnych funkcji komendanta.

— Melduję posłusznie, panie generale, wyprostował się służbowo Pauli, że jeszcze dziś von Launitz zostanie skierowany do Naftogradu. Jednocześnie zaznaczam, iż na skutek otrzymanych z Berlina instrukcji nowy komendant będzie posiadał specjalne pełnomocnictwa. Będą mu podporządkowane wszystkie jednostki wojskowe oraz placówki gestapo i służby bezpieczeństwa na terenie Naftogradu. Nasza armia musi wreszcie mieć realne korzyści, wypływające z posiadania tak ważnych terenów. Mówię oczywiście o nafcie, dodał pułkownik.

— Dawno już czas na to! wycedził przez zęby Scherwitz. Zbliżył się do Launitza i wyciągnął do niego rękę. — Launitz! Proszę pamiętać o tym, że o ile istotnie wycisniecie naftę z tych przeklętych terenów, to niewątpliwie czeka was nie tylko wielka kariera, ale i olbrzymia nagroda. Pan mnie dobrze rozumiał?

— Tak jest, panie generale! dołożę wszelkich starań, aby wykonać wszystko według rozkazu! służbowo odpowiedział Launitz.

(D. c. n.)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

(Dokończenie ze strony 3-ej)

dalszą drogę, na której, jak czytamy w Umowie o jedności działania:

„OBIE PARTIE ZMIERZAJĄ POPRZEZ CORAZ ŚCISLEJszą WSPÓŁPRACĘ I IDEOWE ZBLIŻENIE DO OSIĄGNIĘCIA PEŁNEJ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ PARTII ROBOTNICZYCH”.

NIE ULEGA BOWIEM WĄTPLIWOŚCI, ŻE WŚRÓD WSZYSTKICH PUNKTÓW UMOWY TEN PUNKT OKREŚLA OSTATECZNY KIERUNEK I CEL WSPÓŁPRACY, DAJĄCY W REZULTACIE JEDNOŚĆ ORGANICZNA PARTII ROBOTNICZYCH.

Co oznacza ta jedność i z czego ona wynika? Pleśń na ten temat w roku 1935 ADAM PRÓCHNIK. Pozwól sobie zacytować w wyjątkach:

„ABY OSIĄGNAĆ JEDNOŚĆ POLITYCZNA, NIE WYSTARCZA JEDNOŚĆ CELU, KONIECZNA JEST JESZCZE JEDNOŚĆ DROGI. PRZY IDEALNEJ, NAWET CAŁKOWITEJ IDENTYCZNOŚCI CELÓW MOŻEMY SIĘ JEDNAK Z SOBĄ NIE ZJEDNOCZYĆ, JEŻELI RÓŻNYMI SIĘ POWAŻNIE CO DO DROGI, DO OWYCH CELÓW WIODĄCYCH.

Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi, powstaje jedność polityczna. Z chwilą jednak, gdy warunki te się zjawiają, jedność jest kategorią naczelną”.

Próchnik pisze: „Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość. Różne są formy jedności. Fakty nieagresji, wspólność akcji, (działania) powielamy jedność działania i wreszcie całkowite zjednoczenie.

To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze”.

Do jedności organicznej

Otóż trzeba stwierdzić, że niewątpliwie w okresie obecnym znajdujemy się, używając porównania Próchnika PO PRZEBYCIU STACJI JEDNOŚCI DZIAŁANIA, POMIĘDZY STACJĄ JEDNOŚCI DZIAŁANIA, A STACJĄ CAŁKOWITEGO ZJEDNOCZENIA. JESTEŚMY WIĘC I WCHODZIMY W NOWY ETAP, W NOWY OKRES, JASNO I LOGICZNE WYNIKAJĄCY Z OKRESU POPRZEDNIEGO, W OKRES PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ W WARUNKACH, KTÓRE DO TE GO DOJRZAŁY I DOJRZEWAJĄ.

Od czego zależy szybkość dalszego marszu, osiągnięcie tej następnej stacji? Szybkość dalszego marszu wyznaczona jest przez cały szereg czynników:

po pierwsze: PRZEZ DALSZE ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE DWU NURTÓW KLASY ROBOTNICZEJ,

po drugie: PRZEZ KONIECZNOŚĆ PRZECIWDZIAŁANIA NOWYM PRÓBOM ROZBIJANIA KLASY ROBOTNICZEJ, wywołanym przez międzynarodowy obóz reakcji. W momentach i okresach zwiększającego się napięcia próby te będą rosły, będą przybierały nowe różne formy. Będą zmieniać się, dostosowując się także do nowych warunków konsolidacji obozu lewicy, obozu pokoju.

I wreszcie po trzecie: SZYBKOŚĆ DALSZE GO MARSZU ZALEŻY OD SZYBKOŚCI TWOJENIA SIĘ PRZEPAŚCI MIĘDZY PRZECHODZĄCĄ NA POZYCJE ZDRADY INTERESÓW MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU I ŚWIATOWYJĄ LEWICĄ SOCJALISTYCZNA.

A więc trzy elementy: ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE, KONIECZNOŚĆ PRZECIWDZIAŁANIA ROZBIJANIU JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ, ORAZ SZYBKOŚĆ TWORZENIA SIĘ PRZEPAŚCI MIĘDZY PRZECHODZĄCĄ NA POZYCJE ZDRADY INTERESÓW PROLETARIATU I POKOJU ŚWIATOWEGO PRAWICĄ, A REWOLUCYJNĄ LEWICĄ SOCJALISTYCZNA.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. CYRANKIEWICZ analizuje obecną sytuację międzynarodową, wskazując na to, że prawica socjalistyczna na zachodzie znajduje się w obozie wrogim interesom Polski.

Z prawicą na ezy walczyc

Następuje coraz wyraźniejsza krystalizacja stanowisk ideologicznych i ich polaryzacja. Na tym tle nie ostabiając, a przeciwnie CHCĄC WZMOCNIC I WZMACNIAJĄC NASZĄ WALKĘ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ O ODRODZENIE SOCJALIZMU NA GRUNCIE REWOLUCYJNYM I LEWICOWYM, MUSIMY CZYNIC TO POPRZEZ WZMOCNIENIE WALKI Z REFORMISTYCZNA PRAWICĄ. W TYM STANIE RZECZY ZASTANAWIAMY SIĘ, POWAŻNIE NAD DALSZYM NASZYM UZIAŁEM W KONFERENCJACH MIĘDZYNARODOWYCH SOCJALISTYCZNYCH. — WIDZIMY DALEJ KONIECZNOŚĆ, ABY JEDNOCZENIU SIĘ PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ Z MIĘDZYNARODOWĄ REAKCJĄ, ABY PROCESOWI JEDNOCZENIA SIĘ CAŁEJ MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI ODPOWIADAŁ, A NAWET GO W INTERESIE DEMOKRACJI I POKOJU POPRZEDZAŁ, PROCES JEDNOCZENIA SIĘ REWOLUCYJNYCH PARTII KLASY ROBOTNICZEJ WSZĘDZIE TAM, GDZIE DOJRZEWAJĄ DO TEGO WARUNKI.

W dalszym ciągu tow. Cyrankiewicz mówi o znacznym zmniejszeniu się różnic pomiędzy PPR i PPS. Zbliżaniu temu sprzyja fakt, że NIE MA DLA POLSKI LUDOWEJ INNEJ

DROGI DO SOCJALIZMU ANIZELI TA, KTÓRA KROCZA OBIE PARTIE ROBOTNICZE.

Tow. Cyrankiewicz wskazuje na to, że w PPS istnieje pewien wachlarz społeczny i polityczny i ważne jest, aby na odcinkach socjalistycznych i rewolucyjnych nie górowali ludzie środowiska drobnomieszczańskiego.

I trzeba stwierdzić — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — że jednolity front stał się znakomitą szkołą zbliżenia się ideologicznego na tle wspólnej praktyki, niezależnie od takich, czy innych trudności, ale trzeba równocześnie stwierdzić, że DOTYCHCZASOWE FORMY WSPÓŁPRACY NIE MOGŁY BYĆ WYSTARCZAJĄCE, JEŻELI CHODZI O PRZEWCYWIENIE PEWNYCH RÓŻNIC IDEOLOGICZNYCH, W SZCZEGÓLNOŚCI RÓŻNIC PSYCHOLOGICZNYCH.

TOTEŻ DOTYCHCZASOWE FORMY ORGANIZACYJNE WSPÓŁPRACY PARTII RO-

Eliminować wrogów jednolitego frontu

Czym ma się wyrazić to jakościowe podniesienie współpracy?

Musi to być ZAOSTRZENIE WALKI IDEOLOGICZNEJ Z PRAWICĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ I Z JEJ KRAJOWYMI INTERPRETATORAMI.

Walka z prawicą, oznacza WALKĘ ZE ZŁOWIĘSZCZYM KAPITULANTWEM WOBEC KAPITALIZMU AMERYKAŃSKIEGO. WALKĄ Z PRAWICĄ OZNACZA WALKĘ Z LIKWIDATORSTWEM SOCJALIZMU PRZEZ PODPORZĄDKOWANIE OUCYMU, A W EFEKcie KONCOWYM WROGIM KLASIE ROBOTNICZEJ CZYNNIKOM KAPITALISTYCZNYM.

WALKĄ Z PRAWICĄ OZNACZA ŚWIADOMOŚĆ, BOJOWE DAŻENIE DO PRZEWCYWIENIA ROZŁAMÓW, DO JEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ.

Co oznaczać będzie wyższy szczebel współpracy partii robotniczych? Oznaczać on bę-

BOTNICZYCH MOGĄ OKAZAC SIĘ NIETYCHCZAJĄCE.

Dodać bowiem trzeba, że hasło jednolitego frontu ZWALCZANE W PIERWSZYM OKRESIE OSTRO PRZEZ PRAWICĘ, STAŁO SIĘ W PÓŹNIEJSZYM OKRESIE CZĘSTO AZYLEM DLA PODWAŻANIA JEDNOLITEGO FRONTU OD WEWNĄTRZ. KONIECZNE SIĘ WIĘC STAJE JAKOŚCIOWE PODNIESIENIE WSPÓŁPRACY, AZEBY NIE POWTÓRZYŁY SIĘ WYDARZENIA W RODZAJU LUTOWEJ KONFERENCJI ŁÓDZKIEJ, KTÓREJ PRZEBIEG GROZIŁ UWSTECZNINIEM DOKONANEGO JUŻ PROCESU JEDNOLITOFRONTOWEGO ZBLIŻENIA. Toteż Komisja Polityczna CKW PPS stwierdziwszy wiele braków i błędów wyciągnęła w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.

dzie konkretnie dla towarzyszy z PPS i dla towarzyszy z PPR dalszą pracę nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. W umowie mamy określone najrozmaitsze formy współdziałania od wspólnych posiedzeń kół poczynając, TE WSZYSTKIE FORMY WSPÓŁDZIAŁANIA MUSZĄ BYĆ W OKRESIE OBECNYM ZAKTYWIZOWANE.

Istniejące te czy inne zadrażnienia muszą być wspólnym wysiłkiem towarzyszy z obu partii zlikwidowane. Stałe działanie powołanych przez kierownictwo obu partii komisji porozumiewawczych zacieśniać będzie współpracę pomiędzy partiami.

Nasze władze partyjne opracowują odpowiednie instrukcje dla tego nowego okresu, który nazywamy OKRESEM PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ. NASZE NAJBLIŻSZE WSPÓLNE POSIEDZENIE OBU KOMITETÓW CENTRALNYCH WYTICZY WSPÓLNE DROGI CELEM ZACIES-

NIENIA WSPÓŁPRACY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KONKRETNÝCH ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED NAMI.

Wielkim, najważniejszym zadaniem wszystkich świadomych pepesowców będzie PRZYGOTOWANIE ŚWIADOMIE I REWOLUCYJNIE ZJEDNOCZENIA PRZEZ PODNOSZENIE WŁASNEGO POZIOMU IDEOLOGICZNEGO, przez podnoszenie własnego poziomu organizacyjnego i przez masową, co jest najważniejszą, akcją uświadamiającą i szkoleniową polegającą na asymilowaniu wokół linii partii na nowym etapie jak największej masy członków na wychowaniu jej na tej linii partyjnej i NA ELIMINOWANIU WSZYSTKICH CZYNNIKÓW WROGICH I SZKODNIKÓW WOBEC IDEI JEDNOLITEGO FRONTU I IDEI JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

To są zadania obecnego etapu, obecnego okresu, które sprzecyżowanie swoje znajdują w uchwałach i dyrektywach władz centralnych obu partii. To będzie okres, w którym służba obozowi pokoju, służba narodowi polskiemu, służba bezpieczeństwu narodu polskiego wykonywana przez PPS polegać będzie na gruntowaniu fundamentu Polski Ludowej, a mianowicie przysiężonej jedności klasy robotniczej.

Sprostowanie

Do zamieszczonego w „Głosie” z dnia 13 bm. artykułu pt. „Uniwersytet Łódzki — nasz Uniwersytet” zakradły się następujące błędy korektorskie: nie 150 a 500 słuchaczy przyjęto w r. akad. 1947-48 na I r. Wydziału Lekarskiego — Rektor dr T. Kotarbiński został mianowany rektorem komisarycznym na dwa lata, nie zaś na trzy.

W rubryce „Życzenia, życzenia...” w tym samym numerze „Głosu” omyłkowo podano, że prof. Adam Czartkowski jest dziekanem, zamiast dziekanem Wydz. Farmaceutycznego U.Ł.

Oflary

NA SIEROTY PO ZAMORDOWANYCH P. P. R-owcach

Zamiast kwiatów w dniu imienin tow. dyr. Józefa Pegacza koła PPR przy „CH” por Zarz. Zw. Uczeń, W. Zbr. o Niepodl. i Demokr. z 6.100.

W dniu imienin Nacz. Dyr. PZPDz, nr. 5 Józefa Aszpisa, zamiast kwiatów Koło ZWM z 2.100.

NA R. T. P. D. Zamiast kwiatów Nacz. Dyr. PZPB w Rudzie Pabianickiej Józefowi Włodarczykowi — pracownicy Oddziału L-go z 2.500.

NA RZECZ LUDU GRECJI, WALCZĄCEGO O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Z okazji imienin I-go Sekretarza Dz. Górnej Prawej Kom. fabr. PPR. Ośrodka Konf. nr. 3 z 3.000

Organ Biura Informacyjnego 9 Partii

„O trwały pokój, o Demokrację Ludową”

w języku rosyjskim i francuskim

Skład główny:

Wydział Kolportażu RSW „PRASA”, Warszawa, ulica Śmolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10.—

Nr 9

już do nabycia we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA”

„Ameryka daleko a z Polską chcemy zgody”

S. E. D. uznaje decyzje Poczdamu w sprawie granic
Dokoła II-go Kongresu Ludowego w Berlinie

W dniu 17 marca b. r. w gmachu Opery Państwowej w Berlinie nastąpiło uroczyste otwarcie obrad II Kongresu Ludowego. Na Kongres przybyło około 2 tysięcy delegatów, w tym pewna część strefy Zachodniej. Wśród delegatów znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii politycznych łącznie z członkami SPD (Socjal-Demokratyczna Partia Niemiec partia Schuhmachera).

W prezydium zasiadli: Otto Nuschke (CDU) — Chrześcijańska Unia Niemiec, dr. Wilhelm Kuelz, przewodniczący LDP — Liberalna Partia Niemiec, Wilhelm Pieck (SED) — Socjalistyczna Partia Jedności, Otto Grotewohl (SED), Hans Jondretzky (wolne Związki Zawodowe) i inni.

Obrady Kongresu otworzył Otto Nuschke, który ze specjalną serdecznością powitał delegatów przybyłych ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej, pomimo szykan anglosaskich władz okupacyjnych.

W swym przemówieniu Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w momencie podpisania w Brukseli paktu Bloku Zachodniego, w momencie, gdy postanowiono wciągnąć Niemcy Zachodnie w orbitę planu Marshalla, nie pytając o zgodę narodu niemieckiego. Nuschke powiedział: „Naród niemiecki stanowi jedną całość i naród ten ma prawo rozstrzygnąć w drodze plebiscytu o zachowaniu swojej jedności na przyszłość”

Następnie zabrał głos przewodniczący SED — Otto Grotewohl, który nawiązując do Rewolucji Marcowej jako próby demokratycznego ukształtowania Niemiec, nakreślił późniejszy rozwój junkierstwa, kapitalizmu i reakcji jako elementów, torujących drogę Hitlerowi. Grotewohl ostro skrytykował twórców Bizonii, przekształconej w kolonię amerykańskiego imperializmu. Oświadczył on, iż naród niemiecki będzie walczył konsekwentnie o swoją jedność i zjednoczenie swego terytorium i że nigdy nie zgodzi się na oddzielenie Zagłębia Saary

od Niemiec bez zgody wszystkich 4 mocarstw. Grotewohl złożył następnie oświadczenie w sprawie granicy wschodniej.

„Wschodnie granice Niemiec — powiedział mówca — zostały ustalone zgodnie z układem poczdamskim przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Anglię, do układu tego dołączyła się później i Francja. Ostatnio państwa zachodnie powołały, ale systematycznie wycofują się z zajętego uprzednio stanowiska i jedynie Związek Radziecki stoi twardo na gruncie Poczdamu. Za zmianą granicy wypowiedzają się obecnie te same siły, które już dwukrotnie doprowadziły Niemców do katastrofy. Ameryka — dodał Grotewohl — jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważam, że LEPIEJ JEST DLA NAS ŻYC Z POLSKĄ W ZGODZIE I UTRZYMYWAĆ Z NIĄ PRZYŻWOITE SĄSIEDZKIE STOSUNKI, NIŻ NA NOWO

WPROWADZAC NIEBEZPIECZNE ZADRAŻNIENIA.

Zebrał plenarne zakończone powzięciem rezolucji, która nawiązuje do rewolucji 1848 r. nakazuje narodowi niemieckiemu utworzenie niepodzielnej demokratycznej republiki.

Niemiecki Kongres Ludowy założył protest przeciw prześladowaniom ruchu kongresowego w Zachodnich Niemczech i przeciwko układowi, zawartemu w sprawie Bizonii dnia 9 lutego br., który wbrew woli narodu niemieckiego przygotował podział Niemiec i zwraca się do całej ludności Niemiec Zachodnich, ażeby nie pozwoliła na utworzenie państwa kadłubowego.

Kongres dokonał wyboru niemieckiej Rady Ludowej, składającej się z 400 członków, która poczyni wszystkie kroki dla przeprowadzenia celów, jakie postawił Kongres w sprawie zjednoczenia i sprawiedliwego pokoju.

Otwarcie II-ej sesji Rady Najwyższej RSFR

W dniu 10 b. m. w Wielkiej Sali na Kremlu nastąpiło otwarcie drugiej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Na temat budżetu wygłosił przemówienie minister finansów RSFR — Safronow. Najważniejsze zakłady przemysłowe oraz budowa ważniejszych obiektów na terenie Republiki finansowane są — jak wiadomo z budżetu ogólnoradzieckiego. Budżet Republiki Rosyjskiej obejmuje wydatki i dochody lokalnych zakładów przemysłowych oraz wydatki na cele kulturalno-społeczne. Minister Safronow wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie budżetu RSFR na rok bieżący w wysokości przeszło 49 miliardów rubli. Budżet ten jest prawie dwa razy większy od budżetu z roku 1940.

Przedstawiając sytuację gospodarczą R. S.

F. R. R., minister Safronow podał, że w ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano w Rosyjskiej Republice Radzieckiej około 900 tysięcy domów wiejskich. Produkcja przemysłu Republiki Rosyjskiej wzrosła o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Budżet tegoż roczny przewiduje wydatki na oświatę w wysokości 19 miliardów rubli, na ochronę zdrowia i wychowanie fizyczne — 11,5 miliarda rubli, oraz na ubezpieczenia społeczne — przeszło 4 miliardów rubli.

W roku bieżącym ilość studentów zakładów wyższych i szkół technicznych na terenie Republiki Rosyjskiej zwiększy się o przeszło 30 tysięcy i osiągnie cyfrę 517 tysięcy osób. Sumy przeznaczone na domy dziecięce i żłobki dla niemowląt będą w roku bieżącym większe niż w roku ubiegłym o 628 milionów rubli.

To i owo

„Martwę się” o Mosley'a

Być może, Czytelnicy, powiecie: znamy tego faceta, czytaliśmy już o nim niejedno, oglądaliśmy nawet jego podobiznę na ilustracji... Owszem, zgoda, ja przewidziałem to wszystko, tym niemniej, rozumiecie, bonton i salonowy kodeks towarzyski nakazuje gościa przedstawić. Proszę bardzo: Herr Oswald Mosley, przywódca taryfistów Jego Królewskiej Mości, Führer angielskiej N.S.D.A.P., S.A., S.D. i S.S.

Zasług Oswald Mosley'a w ruchu hitlerowskim datują się jeszcze z dawnych, „dobrych” lat przedwojennych. Wówczas to bowiem założył swoją wielce pożyteczną organizację i szerzył bez większych przeszkód kult Adolfa w Wielkiej Brytanii. Byłby może i na tej robocie (Monachium, Monachium...) zrobił karierę, gdyby, psiakość, nie wojna. Ze względów formalnych wypadło wtedy Mosley'a, no, nie zlikwidować, ale — „przymknąć”. Zresztą — w „areszcie domowym”, skąd mógł rozwijać swobodnie działalność szpiegowską. Dzień zwycięstwa w drugiej „światówce” był również dniem zwycięstwa dla Herr Oswalda Mosley'a. Wypuszczony z „więzienia” — zabrał się od razu z zapalem do przerwanej roboty nad „reaktywowaniem” swojej kariery hitlerowskiej. Już szło mu całkiem nieźle, już dobrał sobie do pomocy dzielnego pomocnika Hamma, już — jak mówił poeta — „był w ogródku i witał się z gąską”, gdy nagle, powiedzcie, taka przeszkoda...

Zakaz działalności hitlerowskiej, nie, nie, w Anglii nikomu nie grozi. Kłopoty pieniężne? Skąd znów. Na ten cel zawsze się znajdują pieniądze z kabzy dobrego Wujka Sama. Przeszkoda, jakiej dotknęła Mosley w utrzymaniu się na stolcu wodza angielskiej N.S.D.A.P., zasadza się na nieoczekiwane rywalizacji. Co tu dużo gadać: Attlee ostatnio właził Mosley'owi w parady. Niby, proszę was, „socjalista”, niby „Labour Party”, a robił dzięką nagonkę hitlerowską na angielskich działaczy komunistycznych, chcąc ich „uprzęknąć” z pewnych dziedzin życia państwowego i społecznego.

Oto właśnie jest powód, dla którego martwię się o Mosley'a. Ze niby, jak tak dalej pójdzie, to straci, biedak, szybko swoje przywództwo w angielskim ruchu hitlerowskim. Na rzecz... premiera Attlee. E. Tam.

Londyn wasalem Waszyngtonu
Anglia w ślepych zaułku złej polityki
Czarne przewidywania „Białej Księgi”

Z powodu konkurencji amerykańskiej — stwierdza „Biała Księga” — skurczył się eksport towarów brytyjskich do krajów półkuli zachodniej, skąd W. Brytania głównie czerpała swoje dolarowe źródła dochodów. Jednocześnie pogorszyły się widoki na import koniecznych surowców ze Stanów Zjednoczonych, co z kolei wpływa hamująco na rozwój życia gospodarczego kraju. W tej sytuacji — konkluduje „Biała Księga” — Wielkiej Brytanii pozostaje nie innego, jak uzależnić swą przyszłość od decyzji Kongresu USA w sprawie dalszej pomocy dolarowej.

Opublikowana niedawno przez rząd la-bourystowski „Biała Księga”, w najczarniejszych barwach maluje perspektywę gospodarczą Wielkiej Brytanii na rok 1948.

Czy jednak sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest rzeczywiście tak beznadziejna? Czy nie ma wyjścia ze ślepego zaułka, w który wtrącił naród brytyjski polityka Bevena?

Wpływy tygodnika londyńskiego „Economist” ostrzega przed liczeniem na ratunek w ramach „planu Marshalla”. „Pomoc amerykańska — pisze „Economist” — utrzymuje wprawdzie poziom życia ludności, ale maskuje przed narodem prawdziwe trudności gospodarcze i zmusza Wielką Brytanię do pozbywania się rezerw i dokonywania wydatków ponad

realne możliwości gospodarcze kraju. Wielka Brytania nie stać na płacenie 200 milionów funtów za zagraniczną politykę Bevena”.

W dalszym ciągu „Economist” pisze dosłownie: „Gdyby Anglii w 1945 roku uprzytomnił sobie, że w różnych dziedzinach zagadnienia odbudowy, które Wielka Brytania miała rozwiązać, były niemniej pilne, niż te, w obliczu których znajdowała się Polska, powinni oni byli działać i pracować tak, jak to czynili Polacy. Łudząc się jednak słusznymi Anglii zagłębili się coraz dalej w kryzysie, jak zahyponowani”.

Droga ratunku dla Wielkiej Brytanii — to właśnie droga, jaką nakreślił narodowi brytyjskiemu ostatni, XX Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej — droga wyteżonej pracy na korzyść własnego kraju i narodu, a nie rodnym i obcym kapitalistom.

Aparat przemysłowy Wielkiej Brytanii należy do największych w Europie. Robotnik angielski znany jest ze swej pracowitości. Ale w tej chwili aparat ten pracuje nie w interesie Wielkiej Brytanii, lecz ogranicza swą produkcję w interesie amerykańskich monopolów. Dlatego Anglii grozi widmo bezrobocia, dlatego grozi jej widmo niedożywienia.

Tylko radykalne zerwanie z dotychczasową polityką całkowitego uzależnienia się od kapryśnych chaotycznej gospodarki amerykańskiej może uratować Wielką Brytanię od przepaści, w jaką ją spycha kapitalizm amerykański. Tylko nawiązanie zdrowych stosunków handlowych z krajami Europy środkowo-wschodniej i Związkiem Radzieckim może zapewnić jej stabilizację gospodarczą i uchronić ją od tych ponurych perspektyw, które maluje „Biała Księga” rządu brytyjskiego. (twa.)

Pokaz dorobku
Włókiennictwo na Targach Poznańskich

Centrala Tekstylna wystąpi w roku bieżącym na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w sposób okazały. Zajmie trzy pawilony, podczas kiedy w r. ub. mieściła się tylko w jednym.

W pierwszym rzędzie nastawi się C. T. na transakcje eksportowe. W tym celu zostanie jeden z pawilonów podzielony na dwie zasadnicze części. W części wystawowej umieszczoną będą te wszystkie artykuły, które w chwili obecnej możemy eksportować. W drugiej części zorganizowane będą biura sprzedaży, obsługiwane przez odpowiednio wyszkolony personel.

Drugi pawilon zajmą sklepy wzorowe. W 11 sklepach będą mogli zwiędzający zaopatrywać się we wszystkie artykuły, produkowane przez przemysł włókienniczy i to w najwyższym gatunku.

W trzecim pawilonie odbywać się będzie

sprzedaż towarów wyprzedażowych po cenach niższych.

Towar zamówiony w tym pawilonie przez właścicieli sklepów detalicznych będzie im dostarczony na miejsce z hurtowni, znajdujących się stosunkowo najbliżej tych sklepów.

Obok tego odbywać się będzie w Poznaniu w czasie Targów normalna sprzedaż w ramach poznańskiej sieci hurtowej, która w tym okresie zaopatrzona będzie w odpowiedni asortyment towarów.

Ostatnie wystawy eliminacyjne zorganizowane na terenie poszczególnych zakładów pracy wykazały, że przemysł włókienniczy w ciągu ostatniego roku może wykazać się dość znacznym postępem, zarówno w walce o jakość, jak i w nowych deseniach.

Szereg nowych, ładnych i pomysłowych wzorów świadczy o tym, że przemysł włókienniczy jest w stanie zapewnić swej klienteli towary o odpowiedniej jakości.

Wczasy włókniarzy

Coraz więcej miejsc — coraz lepsze warunki w domach wypoczynkowych

W związku ze zbliżaniem się sezonu wczasowego, zwrócić się do tow. Kielaka, kierownika Wydziału Wczasów przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy, z prośbą o poinformowanie nas o szczegółach tegorocznej akcji wczasów, prowadzonej przez Związek.

Na wstępie tow. Kielak poinformował nas, iż w roku 1948, w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia (z wyjątkiem listopada — miesiąca remontów), skorzystać powinno z pobytu w domach wypoczynkowych 23 tysięcy włókniarzy.

Nasz rozmówca przytacza dla porównania ciekawe dane z ubiegłych lat: tak więc w roku 1945 skorzystało z akcji wczasów 300 włókniarzy, w roku 1946 — 9.871, w roku 1947 — około 14 tysięcy. Ten stały wzrost liczby wczasowiczów wynika zarówno z przejmowania przez Zarząd Związku coraz to większej liczby domów wypoczynkowych, jak i z bardziej równomiernego rozłożenia urlopów i rozciągnięcia ich — w zasadzie przynajmniej — na cały rok.

Pytamy w jakim stosunku będą przydzielane miejsca pracownikom fizycznym i umysłowym.

Tow. Kielak informuje, iż Zarząd Związku Włókniarzy, biorąc za punkt wyjścia stan faktyczny panujący w przemyśle włókienniczym, gdzie na 100 pracowników fizycznych przypada 11—12 pracowników umysłowych, przydziela 12 procent ogólnej liczby miejsc pracownikom umysłowych. (Jak wiadomo, OKZZ trzyma się rozdziałnika: 25 procent dla pracowników umysłowych i 75 procent — dla pracowników fizycznych).

Jaką ilość domów wypoczynkowych dysponuje Związek Włókniarzy?

Dotychczas Związek dysponował 40 domami z ogólną liczbą 2400 miejsc, z czego 17 do-

mami — w rejonie Jeleniej Góry i 23 domami w Kudowie i Dusznikach. W bieżącym sezonie Związek powiększy swój stan posiadania: od 1 kwietnia uruchomi dom w Przytoku koło Zielonej Góry (70 miejsc) i dom w Targanicy koło Andrychowa (70 miejsc).

W najbliższym czasie zostaną przejęte domy na wybrzeżu w okolicach Dziwnowa na Pomorzu Zachodnim (60 miejsc). Uruchomienie ich nastąpi z dniem 15 maja r.b. W chwili obecnej Związek przeprowadza formalności, związane z przejęciem domu w Wapiennicy (koło Bielska), obliczonym na 70 miejsc; dom ten dotąd należał do Dyrekcji Przemysłu Dzierwiarskiego.

Ale — jak nam powiada tow. Kielak — oczkiem w głowie Zw. Włókniarzy — będzie „Dom Matki i Dziecka” w Szczepanowie (pod Jelenią Górą). Dom ten w okresie od 1 maja do 31 sierpnia zarezerwowany jest wyłącznie dla pracujących matek, którym przysługuje prawo spędzenia w Szczepanowie urlopu wraz z dzieckiem w wieku do lat 7-miu. Koszty pobytu w Szczepanowie pokrywane będą z Funduszu Kolonijnego Wydziału Socjalnego CZPW.

Dom ten, położony w przepięknej, malowniczej okolicy górskiej, obliczony jest na pobyt 50 matek i 50 dzieci w każdym turnusie. Dzieci będą pozostawały pod opieką specjalnej pielęgniarki oraz treblanki. Tuż obok domu

urządzono już teren do zabaw dla dzieci z piaskownicą, karuzelą i huśtawką. Prawdopodobnie urządzi się też pływalnia na wielkim stawie, położonym na terenie, należącym do domu wypoczynkowego.

Pytamy o inne „nowinki”. Dowiadujemy się o znacznym podniesieniu wartości żywienia we wszystkich domach włókniarzy. Od dnia 1 kwietnia obowiązywać będzie nowa norma, która wyraża się cyfrą 4.184 kalorii — bez wliczenia w te liczby porcji mięsa (ew. ryb) i mleka, które to porcje nie zostały wliczone, gdyż mogą ulegać pewnym wahaniom. Ogólna wartość odżywcza posiłków dziennej wynosiła ponad 4500 kalorii (w roku — 3000—3500 kalorii dziennie).

Na zakończenie tow. Kielak zwraca uwagę na fakt, iż „kandydaci na wczasowiczów” w dalszym ciągu pragną tradycyjnie wyjeżdżać w lipcu i sierpniu. Ta „tradycja” powoduje nadmierne obciążenie domów wypoczynkowych w ciągu 2 miesięcy i uniemożliwia pozytywne załatwienie poszczególnych podań. Aby akcja wczasów mogła objąć jak najszersze rzesze ludzi pracy, należy ten musi być przełamany. Wówczas dopiero będzie można w pełni wykorzystać istniejące domy wypoczynkowe i zapewnić odpoczynek w odpowiednich warunkach tym wszystkim, którzy nań tak bardzo zasłużyli swą całoroczną pracą.

Interpelacje naszych Czytelników

Co na to Izba Lekarska?

Obywatelu Redaktorze!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego poczytnego pisma pewien wypadek, który rzuca specyficzne światło na etykę pewnego odłamu

— na szczęście nielicznego — naszych lekarzy łódzkich.

Otóż w nocy z dnia 11 na 12 bm., jako lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego Ubezpieczonej zostałem wezwany na Marysin III do chorego Izydorczyka, który znajdował się wówczas w mieszkaniu swego szwagra. Stwierdziłem, że stan chorego jest ciężki — ostra niedomoga mięśnia sercowego — i wymaga natychmiastowego umieszczenia w szpitalu. Ponieważ byłem jeszcze wezwany z Pogotowia do dwóch wypadków na miejscu, postanowiłem odwieźć chorego do najbliższego szpitala na Radogoszczu.

Lekarz dyżurny w szpitalu na Radogoszczu odmówił mi kategorycznie przyjęcia pacjenta, jeśli natychmiast nie wpłaci on 7 tysięcy zł. Pacjent mój był zupełnie bez grosza. W tym stanie rzeczy zaproponowałem dyżurnemu lekarzowi szpitala na Radogoszczu, że sam wpłacę sumę za pobyt dwudniowy chorego w szpitalu. Lekarz był jednak nieubлагany i pod żadnym warunkiem nie chciał zrezygnować z otrzymania całej sumy 7 tysięcy zł.

Wobec postawy lekarza musiałem odwieźć chorego do szpitala Bonifratrów na Chojnach,

który oddalony jest od Radogoszcza o parę kilometrów. Ta strata czasu nie tylko stworzyła niebezpieczeństwo dla mego pacjenta, ale zarazem opóźniła udzielenie pomocy innym chorym, czekającym na przybycie Pogotowia.

Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach, kiedy szczególny nacisk kładziemy w naszym kraju na lecnictwo społeczne, na etykę lekarzów, na ludzkie podejście lekarza do pacjenta — postępowanie lekarza dyżurnego w szpitalu na Radogoszczu ze wszelkim miar zasługuje na potępienie.

W nadziei, że obywatel Redaktor zamieści powyższy list na łamach „Głosu Robotniczego” — pozostaje

Dr A. H.

P. S. W posiadaniu moim znajdują się adresy i nazwiska świadków, którzy towarzyszyli mi w czasie rozmowy na temat przyjęcia pacjenta do szpitala.

Od Redakcji: Nazwisko i adres lekarza Pogotowia Ubezpieczalni, zarówno jak i lekarza dyżurnego na Radogoszczu, znane są Redakcji. Wydaje nam się, że sprawą tą w pierwszym rzędzie powinna zainteresować się Izba Lekarska w Łodzi.

Na łódzkich ekranach

„U progu tajemnicy”

Tajemnica bynajmniej nie trudna do odgadnięcia. Ot, po prostu, przeciętny obywatel angielski nie przyżył nawet jednej milionowej części tych „emocji”, które w latach 1939 do 1945 były udziałem mieszkańców okupowanej Europy. Nie znany mu więc jest strach człowieka szczerze jak zwierzę, obcy mu jest „dreszczowy” gestapo, makabra Oświęcimia czy Majdanka i „sensacja” ciągłego przebywania w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Tak, tak, moi drodzy, gdybyśmy wegetowali w atmosferze zbrodni i dzikiego terroru, tete-a-tete ze śmiertelnością, „citizenJohn” widł sobie życie wygodne, spokojnie i tudzież idealnie uregulowane. Wojny nie przeżywał, tylko ją przeżywał i obecnie odczuwa pewien głód „sensacji”. Oczywiście, nie „banalnej” — „wojennej”, broń Boże, antyhitlerowskiej (to nudne i w ogóle shoking), ale tej „ciekawszej”,

„atrakcyjniejszej” a la Conan Doyle, Maurice Leblanc tudzież Edgar Wallace.

Z tego „zapotrzebowania społecznego” pochodzi właśnie angielskie filmy sensacyjne, które ostatnio oglądaliśmy na ekranach Łodzi: „Podejrzanie”, „W cieniu podejrzania”, „Tajemniczy nieznajomy” czy „Pościg”. Do tej kryminalnej rodziny należy też i grana obecnie „niesamowitka” pt. „U progu tajemnicy”. Rodzaj „emocji”, jak w-w film reprezentuje, sprawia, iż — mimo niezłego poziomu aktorskiego, pomysłowego scenariusza i starannej reżyserii — musimy zapytać: z czym do gościa, filmo brytyjska? Zachowajcie te sztuczne „dreszczyki” dla „żądnych wrażeń” angielskich widzów. Nie są one zupełnie potrzebne ludziom, którzy doświadczyli działania prawdziwych zbrodni i nieurojonych bynajmniej, złych duchów wojny. E. Tam.

Scheiblerowcy ważą swe głosy Nie było źle — lecz mogło być lepiej

PZPB Nr 1 przed wyborami nowych Rad Zakładowych

Nikt nie powie o ustępującej Radzie Zakładowej, że była do „niczego”. Odwrotnie — każdy przyznaje, że zrobiła ona sporo, a przede wszystkim na odcinku opieki nad dziećmi. Wiadomo przecież, jak pięknie były zawsze urządzone kolonie letnie, na jakim poziomie postawione są żłobek i przedszkole. A jednak wiele rzeczy można było zrobić lepiej. Nawet na tym najlepiej postawionym odcinku „dziecięcym” nie wszystko wyglądało idealnie. Pewnie, Rada zrobiła to, co mogła, by żłobek i przedszkole rozszerzyć. Wybudowanie nowego gmachu, by móc pomieścić wszystkie dzieci, przekraczało granice jej możliwości. Mogła jednak lepiej i sprawiedliwiej gospodarzyć tą ograniczoną ilością miejsc, jaką posiadają żłobek i przedszkole. Aby w tych sprawach być zawsze sprawiedliwym, trzeba znać dobrze członków załogi, znać ich troski i kłopoty, ich warunki mieszkaniowe i rodzinne. Pod tym względem jednak ustępująca Rada była daleka od ideału. Oderwanie się od załogi dawało się zresztą odczuć i w innych sprawach. Rada miała tu różne możliwości przyjęcia z pomocą członkom załogi, rozporządzała n. p. poważną sumą na pożyczki, miała pewne zapasy t. zw. resztek i t. d. Jak wykorzystano prezydium Rady te swoje możliwości? Pomoc dostawali nie zawsze ci, którym była ona najbardziej potrzebna.

Poważną bolączką zakładów i załogi jest wielka liczba niewykwalifikowanych pracowników. Czy Rada zrobiła coś, by ułatwić im zdobycie kwalifikacji i osiągnięcie wyższych zarobków? Nie. Sprawa ta zajęła się dyrekcja, przodownicy pracy i najbardziej uświadomieni członkowie załogi, dzięki którym właśnie powstał tu ruch wielowarstwowy i współzawodnictwa pracy, ruch, który poważnie wzmógł produkcję i zarobki robotnicze.

Jednak te wszystkie usterki w pracy Rady są drobnościami wobec tego, co się działo na odcinku mieszkaniowym. O tym opowiadają robotnicy niewesołe historie.

Wszystko to rozpamiętuje obecnie załoga, stojąc w obliczu nowych wyborów. Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że „parszywa owca” zakraść się może wszędzie, rozumieją jednak również, że nie trudno taką „splawić”, gdy cały zespół radnych składa się z ludzi szczerych, uczciwych i oddanych klasie robotniczej, gdy członkowie Rady w trakcie swego urzędowania nie odrywają się od tych, co ich wynieśli na stanowiska radnych. W tym punkcie tkwi właśnie sedno zagadnienia: ustępująca Rada, a raczej jej prezydium oderwało się od załogi.

Jak to zwykle bywa, i tu zdarzały się wyjątki. Ogół scheiblerowców np. uważa że towarzysze Kargier, choć również członek prezydium, ani na chwilę nie zapomnieli o tym, że jest robotnikiem i że został przez robotników wybrany do Rady.

Ludzie wiedzą zresztą, że o ile tow. Kargier nie zapomni, kim jest i kogo reprezentuje,

ODCZYT W LIDZE KOBIEC

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 20 marca b. r. o godz. 18 w lokalu Ligi przy ul. Andrzeja Struga 1 ob. Dyr. Pysiowa-Obuchowska wygłosi odczyt na temat „Wiosna Ludów”. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.



GOŚC Z KADŁUBKA

Na Placu Zwycięstwa ze straganu Natalii Stromiszewskiej niejaka Kodziejska Maria, zamieszkała w Kadłubku, powiat Radom, usiłowała skraść 22 metry jedwabiu sukienkowego. Ujęto ją na gorącym uczynku i odprawiono do III Kom. M. O.

GUZIK Z TYCH GUZIKÓW

W Państwowych Zakładach Przemysłu Konfekcyjnego Nr 3 na gorącym uczynku kradzieży 712 guzików i 28 szpilek nici schwytała Zofia Strumiło, zam. przy ul. Rzgowskiej 280, Stefanię Bieniek, Zuzyska 8, Stefanię Grabowicz, Warencka 8.

AMATOR JEDWABIU

W PZJG Nr 8 zatrzymany został przez Straż Przemysłową podczas rewizji Antoni Kurasiak Limanowski 117 przy wynoszeniu jedwabnego, drukowanego towaru.

NIENZANA OFIARA NAPADU

W nocy z dnia 16 na 17 w bramie domu przy ul. Nowomiejskiej 5 napadnięty został przez dwóch osobników nieznany przechodzący, który podczas napadu zawiązał pomocy przechodzącego patrolu Milicji. Napadnięty w chwili przybycia patrolu oddalił się. VIII Kom. M. O. przy ul. Legionów 20, pok. 5 prosi ofiarę napadu o zgłoszenie się między godziną 8 a 16 w celu ustalenia przebiegu i przyczyn zajścia.

to nie jest rzeczą przypadku. Gdyby on, stary działacz robotniczy, przed wojną komunista, a teraz aktywny członek PPR, miał zawieść, to komu w takim razie można by już zaufać?

Załoga PZPB Nr 1 idzie do wyborów w przekonaniu, że nowi Radni, nauczeni doświadczeniem swych poprzedników, staną na wysokości swego zadania. Pomoże im w tym zresztą i sama budowa nowej Rady, zamiast bowiem jednej, ogólnej dla wszystkich, będzie teraz aż 5 Rad. Każdy oddział wybierze swój

własny parlament fabryczny. W ten sposób radni, będąc na miejscu, łatwiej powiążą się z tym wszystkim, czym żyje ich załoga. Natomiast prezydium ogólne, zwolnione z pracy produkcyjnej, będzie się składało wyłącznie z przedstawicieli poszczególnych Rad oddziałowych. Załoga PZPB Nr 1 może spokojnie iść do nowych wyborów, stać bowiem scheiblerowców na to by do Rady wybrać ludzi, którzy szczerze i uczciwie dbać będą o interesy robotnicze.

H. W.

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym począwszy od dnia 22 do 26 marca r. b. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o 2 (dwie) godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21. W niedzielę, dnia 21 marca r. b. dozwolone jest wykonywanie

handlu od godziny 12 (trzynastej) do 18 (osiemnastej).

W przeddzień świąt Wielkiej Nocy, t. j. dnia 24 marca r. b. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne, mogą być otwarte najdłużej do godziny 18.

Walka z chorobami wenerycznymi

Energiczna akcja Ministerstwa Zdrowia

Bezpłatne i szybkie leczenie

Specjalna kuracja przyspieszonego leczenia chorób wenerycznych była tematem wczorajszej konferencji w Miejskim Wydziale Zdrowia z udziałem prof. Kapuścińskiego — kierownika kliniki dermatologicznej Uniwersyte-

tu Łódzkiego, dr. Niteckiego — referenta wojewódzkiego Wydziału Zdrowia.

Obecnie, po wojnie, choroby weneryczne szerzą się szybko i stanowią prawdziwą klęskę społeczną. Państwo przystąpiło do akcji

masowego, bezpłatnego leczenia kity i rzeżączki wszelkimi dostępnymi, nowoczesnymi lekami, przede wszystkim penicyliną.

W chwili obecnej istnieje już w Łodzi pierwszy ośrodek leczenia — w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Łódzkiego leczą się ambulatoryjnie, a w wypadkach groźnych kieruje się do szpitala. Koszty leczenia jeżeli nie pokrywa ich żadna instytucja, pokrywane są z funduszy Ministerstwa Zdrowia — tak, że pacjent leczy się całkowicie bezpłatnie.

Klinika dermatologiczna czynna jest przy ul. Tramwajowej 15 w godzinach od 8 do 12 dla mężczyzn i kobiet, a dla kobiet ciężarnych i dla dzieci do lat 3 w godzinach od 12 do 14. Wszyscy, którzy chorzy, którzy znajdują się w okresie zaraźliwym choroby są tam doprowadzani w okresie stosunkowo krótkim, bo trwającym kilka tygodni, do stanu niegroźnego dla otoczenia. Jednocześnie matki ciężarne mają gwarancję, że dzieci będą zdrowe.

W naszym mieście do maja br. powstaną jeszcze 4 placówki przyspieszonego leczenia chorób wenerycznych, a na terenie województwa we wszystkich miastach powiatowych również zorganizowane zostaną tego rodzaju ośrodki w liczbie 18.

Wielkim udogodnieniem w leczeniu chorób wenerycznych jest również fakt, że lekarze prywatni dla swoich pacjentów po przedstawieniu odpowiednich zaświadczeń będą również otrzymywali leki bezpłatnie, a od pacjentów będą pobierali tylko za wizyty.

Warunkiem niezbędnym skuteczności tej szeroko zakrojonej akcji jest rozumienie przez szerokie rzesze społeczeństwa groźby, jaką bezprzebieżnie stanowią choroby weneryczne nie tylko dla obecnego, ale i dla przyszłych pokoleń.

Wojewódzki Sąd Polskich Kolei Państwowych w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Łodzi, rozpatrywał sprawę Jana Wawrzonowskiego, lat 20, robotnika sezonowego Parowozowni Słotwiny.

W grudniu ubiegłego roku Wawrzonowski po wypiciu większej ilości wódki, udał się do mieszkanki babki swej, 80-letniej Antoniny Bednarek. W czasie wynikłej kłótni, oskarżony zabił staruszkę uderzeniem żelaznym młotkiem po głowę. Dla upozorowania samobójstwa Wawrzonowski przy łóżku swej ołnary położył duży nóż.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Sektor prywatny włącza się w plan

Przemówienie prezesa Izby Przem.-Handlowej inż. Bujera

Jak wynika z ostatniej enuncjacji prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. K. Bujera na zebraniu sprawozdawczym Izby, akcja koncesjonowania sektora prywatnego na terenie okręgu łódzkiej Izby została już w zasadzie zakończona.

Łącznie zarejestrowano w Izbie 1955 przedsiębiorstw, które grupują się w 11 zrzeszeniach przemysłowych: Włókiennicze, Włókiennicze — oddział w Pabianicach, Konfekcyjno-Metalowo-elektrotechniczne, Drzewne, Chemiczne, Papierniczo-przetwórcze, Spożywcze, Młynarskie, Fermentacyjne, oraz Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych.

Co się tyczy przedsiębiorstw handlowych, to na 17245 przedsiębiorstw wniesiono do Izby 14641 podań a uzyskanie koncesji oznaczało, że 85 proc. przedsiębiorstw istniejących uprzednio złożyło podania.

W chwili obecnej Izba zajmuje się opiniowaniem podań oraz opracowaniem projektu sieci przedsiębiorstw handlowych.

Wszystkie te zamierzenia idą w kierunku ściślejszego powiązania sektora prywatnego z państwowym planem gospodarczym, dając jednocześnie zdrowej, uczciwej i lojalnej inicjatywie prywatnej pełne możliwości rozwoju.

WYKAZ WYCIĘCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach wysunęła się na czoło Sabina Psiuk (181,3 proc.). Drugie miejsce zajęł Józef Skiba (176,8 proc.). Maria Wiśniewska (6 krosien) osiągnęła 167,5 proc., a Leokadia Franciszkowska 156,3 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Janina Wtorek (163 proc.) i Leokadia Bogusławska (161 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ulman (6 krosien) osiągnęła 113,9 proc. Karol Śniady na 6 krosnach uzyskał 147,9 proc. Helena Świątek na 4 krosnach osiągnęła 160,8 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni osiągnęła Helena Rozpara (16 krosien atomatycznych) 173 proc. W przedzalni (3 strony) uzyskał Antoni Gawron 151,9 proc. Józefa Stanek 150,8 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Anna Ramus (174,3 proc.). Stefan Pelczyński osiągnął 149,7 proc., a Janina Jurek uzyskała 157 proc. Józefa Józwiak (4 krosna) uzyskała 146,7 proc. W przedzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (172,1 proc.) i Maria Dubis (169,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (3 strony) Emilia Banasiak i Józefa Cieślak osiągnęły po 150 proc. Maria Wolna (4 strony) uzyskała 143,5 proc. Stanisława Włodowska 145,4 proc. Genowefa Kałużniak 141 proc., a Genowefa Smulik (140,9 proc.). W tkalni wysunęła się na czoło Bronisława Ciula (6 krosien — 174 proc.). Maria Skabiak osiągnęła 169 proc., Irena Drzewiecka 168,7 proc., a Maria Drelich 162,7 proc. Na czterech krosnach osiągnęła Helena Płachta 170,6 proc., Irena Kucharska 167,4 proc., a Józefa Turczak 163,5 proc.

W PZPB Nr 3 tkaczka Maria Szumska (6 krosien wąskich) osiągnęła 177 proc. Helena Sobczyk uzyskała na 4 krosnach 169 proc. Zespół Człapińskiego (153 proc.), wyprzedził zespół Banaszczyka (141,2 proc.). Zespół Janasika (135 proc.) wysunęła się przed zespół Osieckiego (129 proc.). Zespół Szelesta (117,2 proc.) uległ zespołowi

wi Momrota (121 proc.). Zespół Buchnera osiągnął 126 proc., wyprzedzając zespół Bociana (119,2 proc.). Tkalnia „A” (123 proc.) wysunęła się przed tkalnię „B” (114,2 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się Stanisława Bojanowska (162 proc.) i Lucja Mosińska (155 proc.) Michalina Bujnowicz (4 strony) uzyskała 161 proc., a Maria Błaszczewicz 155 proc. W tkalni (4 krosna) najlepsze rezultaty uzyskała Maria Dziedzic (188,4 proc.), Genowefa Pietraszek (179,8 proc.), Maria Woźniak (177 proc.), Franciszka Wójcik (173,9 proc.) i Zofia Waliszek (173,1 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Anna Zielińska (152,1 proc.), drugie Stanisława Frączek (148,3 proc.). W tkalni na 6 krosnach wysunęła się na czoło Stanisława Szewczyk (162,3 proc.). Stanisław Andrzejewski osiągnął 162 proc. Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 162,8 proc., a Janina Miroszewska 153,2 proc.

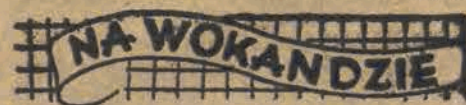
W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wyróżniły się Alfreda Zwolińska 172,4 proc. Teresa Kozan (171,9 proc.). W przedzalni (4 strony) osiągnęła Kornelia Nowak 164,4 proc. Anna Wiewióra (3 strony) uzyskała 162,7 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (4 strony) odznaczyły się Maria Bugajna (172 proc.) i Aniela Maciejewska (169 proc.). Tkaczka Natalia Maas osiągnęła na 4 krosnach 180 proc., a Kazimiera Sylwestrak 171 proc.

W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Grabarz (161,9 proc.) i Maria Kolańska (160 proc.). W tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: Feliks Pakulska (161 proc.) i Sabina Glink (158,6 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prądki (4 strony): Kazimiera Kłazyńska (151 proc.), Maria Sierchała 148 proc.) i Maria Ołubek (146,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni odznaczyły się: Anna Pycio, Genowefa Kaśander, Helena Włazła i Maria Partyka.



Czy zabójca swej babki jest poczytalny?

Wojewódzki Sąd Polskich Kolei Państwowych w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Łodzi, rozpatrywał sprawę Jana Wawrzonowskiego, lat 20, robotnika sezonowego Parowozowni Słotwiny.

W grudniu ubiegłego roku Wawrzonowski po wypiciu większej ilości wódki, udał się do mieszkanki babki swej, 80-letniej Antoniny Bednarek. W czasie wynikłej kłótni, oskarżony zabił staruszkę uderzeniem żelaznym młotkiem po głowę. Dla upozorowania samobójstwa Wawrzonowski przy łóżku swej ołnary położył duży nóż.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjr. Kanała, sprawa Wawrzonowskiego została oddorazniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworckach.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

UWAGA, MUZYCY!

W niedzielę, 21 bm., o godzinie 10 w sali Konserwatorium (Al. I Maja 6) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku Muzyków R. P. Obecność obywatelska.

Kronika Piotrkowa

Głos-swoim Czytelnikom



Kom. winszujemy

Piątek, 19 marca 1948 r.
Dziś: Józefa.

Kino

Kino „Bałtyk“ wyświetla film p. t.
„Kulisy wielkiej rewii“.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Grabowskiego, Rynek Trybunalski nr 1.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda MO.
10-41 Miejski Komisariat MO.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta
dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego“
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego
Nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego“:
Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie
Nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16.
w soboty od godziny 8 do 13.

Z okazji wydania 1000 numeru „Głosu“ redakcja „Głosu Piotrkowskiego“ przygotowała dla swych Czytelników miłą niespodziankę.

W sobotę, dnia 20 marca br. o godz. 17.00, w sali im. Jana Kilińskiego w Piotrkowie, odbędzie się uroczysta akademie, w której wezmą udział przed-

stawiciele władz i społeczeństwa piotrkowskiego.

W części oficjalnej przedstawiciele władz powiatowych i miejskich, organizacji społecznych oraz naczelny redaktor „Głosu Robotniczego“ tow. Edward Uzdański, wygłoszą okolicznościowe przemówienia.

Następnie robotnicy huty „Hortensja“ otrzymają od „Głosu“ bibliotekę, składającą się z 62 tomów książek najbardziej znanych autorów.

W części artystycznej wystąpią znani artyści teatrów rewiowych „Syrena“ w Łodzi, jak: Hanka Bielicka, Karol Hanusz i znakomita pianistka Franciszka Leszczyńska. Konferensjerkę prowadzić będzie popularny satyryk i humorysta, redaktor „Wesołego Głosu“ dr. Stefan Stefański.

Wstęp na akademie będzie bezpłatny.

Akademie ta będzie wyrazem wdzięczności redakcji za współpracę, zaufanie i sympatię, jaką społeczeństwo piotrkowskie darzy swoją gazetę.

Z życia Z.W.M.

W niedzielę dn. 21 b.m. o godz. 10 odbędzie się Konferencja Miejska ZWM z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i powołanie przewodniczącego konferencji, 2) Powołanie Prezydium, 3) Przemówienia powitalne, 4) Referat ideologiczny wygłosi przedstawiciel Zarządu Woj. ZWM, kier. org. Lewandowski, 5) Sprawozdanie roczne złoży dotychczasowy Przewodniczący, kol. Grodek, 6) Dyskusja, 7) Wybór Zarządu, 8) Wybór delegatów na konferencję Wojewódzką, 9) Wybór Komisji Rewizyjnej, 10) Wolne wnioski, 11) Zakończenie.

NAJMŁODSZE KOŁO ZWM

W dniu 16 lutego b.r. zawiązane zostało Koło ZWM w Liceum Pedagogicznym. Koło liczy 16 członków. Opiekunem jest prof. Kudelski. Odbły się dotychczas dwa zebrania, na których omówiono prace organizacyjne i sprawę kolportażu.

Mimo, że koło liczy 16 członków, roz prowadzają jednak członkowie 52 numery Walki Młodych! W sobotę, 20.III b.r. o godz. 16-tej odbędzie się wręczanie stałych legitymacji ZWM-u. Życzymy jak najlepszych wyników pracy najmłodszemu kołu.

M.

Ogłoszenia drobne

KOZA Stanisław, zamieszkały we wsi Rasy, gm. Wozniki, pow. Piotrków, zagubił dowód osobisty, kartę RKU wydaną w Miechowie. 120-K

BERSKI Eugeniusz, zamieszkały we wsi Janów, gm. Ręczno, pow. Piotrków zagubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Piotrkowie. 119-K

FORNIA Józef, zamieszkały we wsi Białkowie, gm. Bogusławice, pow. Piotrków, zagubił dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni i zaświadczenie wydane przez Gminną Radę Narodową w Bogusławicach. 118-K

SŁOMKA Zenon, zamieszkały w Piotrkowie, zagubił kartę rejestracyjną RKU wydaną w Piotrkowie. 117-K

BŁASZCZYK Franciszek, zamieszkały we wsi zalecie, gm. Uszczyn, pow. Piotrków, zagubił dowody koni wydane w gm. Uszczyn. 116-K

TRAJDOS Stefania, zamieszkała we wsi Kargał, gm. Szydłów, pow. Piotrków, zagubiła dowód osobisty wydany podczas okupacji. 115-K

MARKIEWICZ Józef, zamieszkały w Piotrkowie, zagubił kartę rejestracyjną RKU wydaną w Pabianicach. 114-K

Cmentarze dla poległych w bojach o wolność Piotrkowa

We wtorek 16 marca w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się zebranie w sprawie ekshumacji zwłok żołnierzy poległych w walce o wolność.

Zebranie zajął prezydent m. Piotrkowa tow. Kujawski, po czym udzielił głosu posłowi tow. Dobrusiowi.

Poseł Dobruś w swym przemówieniu wskazał na dług wdzięczności, jakiej ciąży na społeczeństwie w stosunku do tych, co zginęli w walce o wyzwolenie. Następnie mówca zawiadomił zebranych, że zostały już wyznaczone pod Rakowem miejsca zbiorowej mogiły dla padłych w walce żołnierzy armii radzieckiej. Dla poległych żołnierzy polskich przewidziane jest miejsce koło cmentarza wojskowego. Kwestią otwar-

ta pozostaje miejsce spoczynku dla poległych, którzy wprawdzie mundur wojskowy nie nosili, ale życie swoje oddali w walce o Polskę Ludową.

Skołei przemówił w imieniu Związku b. Więźniów Politycznych ob. Węgrzewski, który wniósł projekt, by poszczególne organizacje podjęły się wykonania pewnego odcinka pracy, konkretnie przeniesienia zwłok z pewnego odcinka na miejsce przeznaczenia.

Następnie wysunięto kandydatury do poszczególnych komisji po pięć osób do każdej, a mianowicie do finansowej, technicznej i organizacyjnej.

Komisje mają natychmiast przystąpić do pracy.

ZDRAJCA NARODU POLSKIEGO

Cieślak skazany na 10 lat więzienia

Na wokandzie Sądu Okręgowego w dniu 15 marca 1948 r. znalazła się sprawa renegata i szkodnika wojennego mieszkańca Piotrkowa Franciszka Cieślaka.

Franciszek Cieślak, z pochodzenia Polak, z zawodu murarz, w roku 1940 zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Po podpisaniu „volkslisty“ Cieślak zaraz począł akcentować swój nieprzychylny stosunek do Polaków, lżył swych sąsiadów i terroryzował. Jako volksdeutsch rekwirował lub nabywał artykuły żywnościowe i inne towary po cenach niższych niż rynkowe, wymuszając w ten sposób świadczenia,

pod groźbą wywołania prześladowań ze strony władz niemieckich.

Próbując bronić się przed stawianymi mu zarzutami, Cieślak powołał się na kilkunastu świadków.

W wyniku rozprawy sądowej, po przesłuchaniu świadków oskarżenia, jak również licznych świadków obrony, którzy oskarżonego nie zdołali zrehabilitować, Sąd skazał Franciszka Cieślaka na karę łączną dziesięciu lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat pięć oraz przepadek całego jego mienia.

Oskarżał prokurator Gozdek. Bronił adwokat Trzeciak w...

Na „Feniksie“ w re pracy

Na wstępie kilka liczb. W ubiegłym 1947 roku huta „Feniks“ plan wykonała w 153 procentach. A w styczniu br. wykonanie planu produkcyjnego osiągnęło 150 procent. Stosy gotowego towaru w postaci butelek, precyzyjnych flaszek i różnych naczyń szklanych piętrzą się wszędzie gdzie sięga wzrok: w magazynach, w komórkach, nawet w biurach. „Odczuwamy brak pomieszczeń dla wyprodukowanego towaru“ — skarżą się robotnicy huty „Feniks“.

„Feniks“ nie tylko zaspokaja narówni z innymi hutami potrzeby rynku krajowego. Wyroby huty idą obficie na eksport. Głównie do ZSRR, Danii, Szwajcarii, Holandii i t. p. Obecnie toczą się pertraktacje z Anglią. Ale mimo tej ożywionej produkcji, huta odczuwa pewne braki właśnie na odcinku technicznym. Mówi o tym techniczne kierownictwo „Feniksa“. Chodzi o to, że system urządzeń huty jest już nieco przestarzały. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność przebudowy oraz budowa ciągowni. Ma to nastąpić jeszcze w tym roku bez przerwy w produkcji.

HUTNIK — ARTYSTA

Idziemy poprzez hale robocze. Nie jest łatwą pracą hutnika. Bucha żarem od olbrzymich pieców. Trzeba dużo wysiłku i fachowej umiejętności, aby wydymać to lub inne naczynie. Obecnie w hutnictwie góruje nastawienie na pracę maszynową. Ale dla produkcji precyzyjnych robót nie wystarczy maszyna. Jest potrzebny wykwalifikowany hutnik, artysta w swoim zawodzie, pracujący w dziale tak zwanej ręcznej roboty.

W naszej wędrowce napotykamy właśnie na takiego wytrawnego hutnika.

Jest to tow. Bolesław Kikoła. 52 lata pracuje już w hutnictwie. I to prawie wyłącznie na ręcznej, artystycznej robocie. Tow. Kikoła jest głuchoniemy od urodzenia. I może właśnie dlatego, że jest pozbawiony największych darów mowy i słuchu, wkłada wszystkie swoje zdolności w precyzyjną pracę artystyczną. Jest to starszy, 66-letni człowiek o bystrym, przenikliwym spojrzeniu i zwinnych ruchach. Kocha swój zawód. Wymownym gestem i nie mniej wymownym spojrzeniem potwierdza słowa kolegów o nim i jego precyzyjnie artystycznych robotach. Tow. Kikoła 52 lata temu przyszedł ze wsi na naukę. Jest robotnikiem. Jest również członkiem naszej partii.

MŁODZIEŻ „FENIKSA“

Na hucie zatacza coraz szersze kręgi młodzieżowy wyścig pracy. Bierze w nim udział młodzież hutnicza do 25 lat. Wyścig ten został zainicjowany przez samą młodzież jeszcze w roku 1946 i był jednym z pierwszych rozpoczętych w kraju. W tym właśnie roku młodzi hutnicy otrzymali sztandar przechodni. W 1947 roku zdobyli pierwsze miejsce w województwie łódzkim.

Obecnie obywa się 4 etap wyścigu, w którym bierze udział 126 młodocianych robotników. Ale liczba ta wzrasta z dnia na dzień. W dniu 1. 2. br. została uchwalona rezolucja o masowym przystąpieniu do akcji wyścigu pracy.

W pierwszych szeregach współzawodników kroczą ZWM-owcy. Są również młodzi towarzysze z TUR-u. Tow. Ma-

rian Robert — przewodniczący Fabrycznego Koła ZWM, jest nie tylko przodującym robotnikiem, ale bierze czynny i żywy udział w życiu społecznym i oświatowym huty. Jest jednym z filarów świetlicowej sekcji teatralnej. ZWM-ówka, odnosząca, towarzyszą M. Janikowska również szeroko udziela się życiu społecznemu. W dniu 8. 3. br. została odznaczona dyplomem uznania, oraz dostała nagrodę pieniężną. ZWM-owcom godnie sekunduje na polu pracy, jak również i w życiu społecznym młode TUR-ówki — 18-letnia słuchaczka M. Grabowska oraz nie mniej młoda pakowaczka tow. Krystyna Górówna. Młodzi robotnicy z naciskiem podkreślają, iż mają niezłomną ambicję zdobyć w bieżącym roku sztandar przechodni.

Ale są również i pewne cienie na odcinku wyścigu pracy w „Feniksie“. O tych cieniach nie bez pewnej goryczy mówią sami robotnicy. „Odczuwamy“ — powiadają — „pewien brak zainteresowania od „góry“ naszym wyścigiem pracy, nikt do nas nie zagląda z referatem związanym z akcją wyścigu. W odsyłanych sprawozdaniach z przebiegu akcji wyścigu pracy, stawiamy często szereg interesujących nas pytań z zakresu zrealizowania przez nas akcji. Dotychczas nie otrzymaliśmy znikąd odpowiedzi na nasze pytania“.

Warto byłoby aby odpowiednio czynniki istotnie poświęciły odrobinę więcej uwagi młodym robotnikom z „Feniksa“.

(pow)

Czytajcie »Głos Piotrkowski«

